DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 6. Poniedziałek, 28 Grudnia (9 Stycznia) 1864/5 r.

Wychodzi codziennie oprócz Świąt uroczystych i dni niedzielnych.— Prenumerata w biurze Dyrekcji, Ulica Miodowa N. 487 i Kantorach — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8. — Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane. We wszystkiem co dotyczy Dziennika należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2. — Miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się; — Numer pojedynczy kop. 5.— Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5.— Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20.— Półrocznie rs. 4 k. 60.—Kwartalnie rs. 2 k. 30.—Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Rada Administracyjna Królestwa postanowieniem z d. 27 Października (8 Listopada) r. b. Nr. 8489 zapisy: 1) dla KKs. Reformatów w Pińczowie rs. 150, czyli złp. 1,000; — 2) dla KKs. Reformatów w Jędrzejowie rs. 150, czyli złp. 1,000, przez Teresę z Możdzyńskich 1-go ślubu Jadowską 2-go Puchacką, testamentem urzędowym na dniu 21 Listopada (3 Grudnia) 1863 r. sporządzonym, poczynione, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w testamencie oznaczonemi, zatwierdziła.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Warszawa d. 28 Grudnia (9 Stycznia).

Jeden z dzienników belgijskich utrzymuje, że na posiedzeniu rady tajnej, jakie odbyło się w Paryżu w d. 4-ym b. m., w całym komplecie, bo przy udziale Cesarza i Cesarzowej, roztrząsano ewentualności mogące wyniknąć z postawy przybranej przez dwór rzymski. W ogóle reorganizacja rady tajnej a szczególniej mianowanie w niej wice-prezesem księcia Napoleona, uważane są jako odpowiedź kongregacji rzymskiej i nadziejom wewnętrznej reakcji. Jak można się było spodziewać *Opin. nat.*, *Siècle* i inne dzienniki tejże barwy szeroko w duchu liberalnym komentują te nominację. Ministerjalne dzienniki francuzkie dotąd unikają kategorycznego wyrzeczenia się w tym przedmiocie. P. Emil Girardin powiada pomiędzy innemi w *La Pres.* z 5-go: „Nie sądzimy, aby z powodu że książę Napoleon wszedł do rady tajnej, wolność „prasy i wolność zgromadzania się wyszły „z niej nakoniec, powrócone same sobie. Nie, „Cesarstwo, które zawdzięcza swój powrót „zupełnemu wykonywaniu swobód politycznych, ma przeciw nim tak zakorzeniałe u„przedzenia, że cała potęga słowa i energja „przekonań wice-prezesa rady tajnej, nie zdołają ich wykorzenić."

Dotąd duchowieństwo francuzkie nie dało znaku życia. Biskupi ultramontańscy oczekują zapewne hasła z Rzymu, które ma im przywieść biskup z Nimes, M-gr Plantier; biskupi galikańscy naradzają się i mają się zebrać w Paryżu, a jeden z dzienników wyrzekł już wyraz: koncyljum narodowe.

W uzupełnieniu okólnika ministra sprawiedliwości i wyznań, *Monitor* z 6-go zawiera dekret cesarski, dozwalający na ogłoszenie jubileuszu, który to dekret poniżej zamieszczamy.

Korespondencja z Rzymu podaje tajny powód encykliki, która miałaby być głównie zwrócona przeciw zasadzie nieinterwencji, silnie potępianej w jednej z propozycij *Syllabusa*. Zaraz po dowiedzeniu się o konwencji z 15-go września, dwór rzymski zażądał od Austrji aby zajęła miejsce armji francuzkiej, po jej oddaleniu się za dwa lata. Austrja odpowiedziała: 1) że nie chce rozpoczynać na nowo wojny z Francją; 2) że nie chce pogwałcić zasady nieinterwencji. Bezzwłocznie z takiem samem żądaniem zwrócono się do dworu madryckiego, który odpowiedział: 1) że Hiszpanja ma wewnątrzne kłopoty i że niepodobna by jej było mięszać się do tak trudnej sprawy; 2) że chce szanować zasadę nieinterwencji. Encyklika została ułożona dla przerażenia sumień w Hiszpanji i Austrji, co do tej tak nieprzychylnej dla rzymskich roszczeń zasady.

Korespondencja z Turynu podaje dosyć niezrozumiałą przemowę Wiktora Emanuela do rady miejskiej Turynu, którą pod właściwą rubryką zamieszczamy.

Co do kwestji szlezwicko-holsztyńskiej, zasługuje na uwagę oświadczenie ministerjalnej *Zeidlersche Cor.*, że ani w Wiedniu, ani w Berlinie nie myślą o zwołaniu stanów w księstwach, przedtem nim kwestja dziedzictwa nie zostanie stanowczo zdecydowana.

Nordd. All. Z. donosi, że na posiedzeniu sejmu związkowego w d. 5-ym b. m. poseł Sasko-Altenburgski oświadczył, że prawa domu Brunświcko-Lauenburgskiego były starsze od praw linji sasko-ernestyńskiej do Lauenburga.

N. Preus. Z. z 6-go, w artykule wstępnym usiłuje dowieść, że wielkie mocarstwa niemieckie są opiekunami i kierownikami związku niemieckiego, nie dla tego, że spełniają obowiązki związkowe, lecz dla tego że robią więcej. „Stanowisko ich jako wielkich „mocarstw, zapewnia Związkowi bezpieczeń„stwo zewnętrzne, jakiego nie mógłby sobie „zapewnić sam przez się, przy obecnej orga„nizacji".

Według telegramu z Madrytu z 6-go, komitet wojskowy większością 13 głosów przeciw 4, przyjął postanowienie na korzyść porzucenia San Domingo.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa i Paryża.

---

* Chrześcianie i starozakonni mieszkańcy miasta Sochocina, za wspólną zgodą, po wysłuchaniu w dniu 31 listopada (12 grudnia) dziękczynnego uroczystego nabożeństwa, tak w kościele jako w synagodze, podług właściwego obrządku, za zachowanie życia JW. hrabiego Namiestnika Królestwa, zebrali dobrowolną ofiarę w kwocie rs. 16 kop. 3½ którą przeznaczyli na korzyść oficerów i żołnierzy ranionych w ostatnich wypadkach zaszłych w kraju. Suma ta przesłaną została przez miejscowego burmistrza do Intendentury okręgu wojennego Warszawskiego.

---

* *Nordd. A. Z.* W obecnym czasie wychodzą znowu na jaw fakta dość znaczne, ażeby zwrócić uwagę na sprawę polską. Wśród emigracji polskiej panuje znowu wielki ruch i prawdopodobnie przygotowuje się jaki nowy zamach; przynajmniej jednocześnie *Ojczyzna*, wydawana, jak wiadomo, w Bendlikonie pod Zürichem przez agitatora litewskiego hr. Platera, oraz *Wytrwałość*, wychodzący w Brukseli organ tak zwanego rządu narodowego, tudzież rozmaite listy prywatne szerzą wiadomość, że na Żmudzi litewskiej przygotowuje się nowe powstanie. W tym celu mają być posłani do Polski emisarjusze, dla namawiania popisowych, ażeby dla uniknięcia przyszłego poboru do wojska, uciekali za granicę. Obok tego mają być gromadzone pieniądze i broń dla wszczęcia powstania i uzbrojenia band, przyczem, jako ostatnia część programu, postawione są widoki na wylądowanie z morza Baltyckiego na terytorjum Żmudzi. Nic dotąd nie słychać o czasie w którym ma nastąpić wykonanie tego planu. Smutnem byłoby, gdyby przywiedzione zostało do skutku ponowne, chociażby krótkotrwałe pokuszenie naruszenia znowu spokojności kraju, ostatnie bowiem wypadki zachwiały pomyślnością nawet tych, którzy nie brali udziału w powstaniu, podczas gdy samo powstanie dało jedynie dowód, że cel rokoszów polskich nie ma żadnej nadziei.

---

* Krótka przemowa Cesarza francuzów do ciała dyplomatycznego, na Nowy Rok, która sprawiła bardzo dobre wrażenie i przyjęta została na giełdzie podwyższeniem kursu papierów publicznych, wcale niepodoba się *Czasowi*. Wyrazy „zgoda, po„szanowanie praw, miłość pokoju i sprawiedliwo„ści," rozumie się, nie mogą podobać się rewolucjonistom, którzy mają na myśli tylko wojny i przewroty. Najbardziej zdumiony jest *Czas*, brakiem wszelkiego napomknięcia o kongresie, o którym marzył w przeszłym roku, opierając na nim wszystkie swe świetne nadzieje. Powiada on dosłownie:

„Zwracając się ku stronie politycznej noworocz„nych przemówień, która sama tylko może być „przedmiotem naszego rozbioru, nie dostrzeżecie „w słowach Cesarza ani cienia groźby wypowie„dzianej w dniu 1 stycznia 1859 r., ani cienia „wspomnień programu 5-go listopada, ani choćby „wzmianki o kongresie. Bez kongresu nie widział „dawniej Cesarz Napoleon sposobu utrwalenia „pokoju, dziś się obywa bez kongresu, jak się bez „niego obyła Europa. Zgoda i pokój, prawo i spra„wiedliwość — przewodniczą stosunkom Francji „z państwami obcemi: na cóż więc myśleć o prze„obrażeniu karty Europy z r. 1815, o zwołaniu „kongresu, aby w miejsce potarganego prawa pu„blicznego nowe prawo ułożyć?"

---

* *Pos. Z. Poznań, 6 grudnia.* Gazety polskie, które dotąd otrzymaliśmy, mówią bardzo umiarkowanie i oględnie o encyklice papiezkiej. Powiadają one, że takowa wymierzona jest przeciw materjalizmowi, rozpościerającemu wszechwładną potęgę; zresztą utraciłaby ona swój poniekąd szorstki pozór, gdyby wczytano się we wszystkie te teksta, na które Syllabus powołuje się; bez tych komentarzy trudno jest zbadać należycie postanowienia Kościoła. Jest to jedynie płaszczyk zakrywający samą rzecz. Wyrazy encykliki są i bez komentarzy zrozumiałe. (Powiedzieliśmy toż samo w numerze 5-m naszego Dziennika. *P. R.*)

---

* *Le Mon. Univ.* ogłasza następujący dekret cesarski: *Art. 1.* Ostatnia część encykliki wydanej w Rzymie 8-go grudnia 1864, zaczynająca się od wyrazów: *Hisce... litteris auctoritate nostra...* i zapowiadająca jubileusz powszechny na r. 1865, zostaje przyjęta i ma być ogłoszona w cesarstwie w zwykłej formie. *Art. 2.* Część wyżcytowana pomienionej encykliki przyjętą zostaje bez wszelkiego aprobowania warunków, formuł lub wyrażeń, które ona zawiera i które są lub mogłyby być przeciwnemi

prawom cesarstwa, oraz swobodom, przywilejom i zasadom kościoła gallikańskiego. *Art. 3.* Encyklika pomieniona przepisaną zostanie *parte in qua*, po łacinie i po francuzku, do protokułów naszej rady stanu; wzmianka o tem przepisaniu uczyniona zostanie przez sekretarza jeneralnego rady stanu na dokumencie wniesionym do protokułu.

---

* *Opin. nat.* podaje artykuł p. Guéroult, pod napisem: „O zwołaniu koncyljum narodowego", w którym pomiędzy innemi powiada: Papież wydał encyklikę będącą zaprzeczeniem postępu i cywilizacji, potępiającą swobodę sumienia i wyznań, odmawiającą władzy cywilnej wszelką niezależność; encyklikę, która gdyby była przyjętą, obaliłaby konstytucję, zasady z 89 r., artykuły organiczne, konkordat, deklarację z 1682 roku i powróciłaby społeczeństwo do wieków średnich, które zapewne porzuciła, dla tego żeby nigdy do nich nie powrócić. Pretensje Stolicy Apostolskiej tak są tu wygórowane, że rząd cesarski, przyzwyczajony tyle znosić od Ojca Św., nie może się zdecydować na przepuszczenie mu tego i kładzie tamę urzędowemu ogłaszaniu tego dziwacznego dokumentu. Papież ze swojej strony, a rząd ze swojej, każdy ma jasno i dobitnie nakreśloną rolę. Papież chce powrócić do XI wieku, rząd chce pozostać wiernym pojęciom XIX wieku i konstytucji z 1852 r. A duchowieństwo, co o tem myśli? Czy podziela uczucia Papieża, czy rządu francuzkiego? Byłoby jednakże pożytecznem wiedzieć o tem, tak pożytecznem, że nie sądzimy aby milczenie mogło tu wyprowadzić z trudności... Sławne zgromadzenie duchowieństwa, które ułożyło deklarację z 1682 r., zebrało się dla mniej ważnych powodów.... Kwestje dziś podjęte, są daleko ważniejsze. Całe dzieło cywilizacji nowożytnej zostało zakwestjonowane przez papiestwo, z tak małem umiarkowaniem i wstrzemięźliwością, że jeżeli duchowieństwo nie przyjmie roli miarkującej,—zupełne, radykalne zerwanie pomiędzy Rzymem a Francją staje się nieuniknionem. Trzeba takiego zaślepienia, jakie jest w Rzymie, aby przypuszczać, że jakikolwiek rząd we Francji, mógłby cofnąć się choćby co do jednego punktu, co do swobody wyznań. Jeżeli encyklika jest ostatnią formułą katolicyzmu, wyraźnie Francja oddawna nie jest katolicką, a naciskając ją tak żywo, zmuszą ją do spostrzeżenia tego. Milczenie duchowieństwa nie przeszkodzi rozdwojeniu. Jego odezwanie się mogłoby je opóźnić albo uprzedzić.

* *J. des Déb.* Encyklika sprawia w Wiedniu żywy niepokój. Co poczną biskupi austrjaccy? co pocznie arcybiskup wiedeński, Rauscher, którego wpływ był niekiedy używany na korzyść statutu lutowego? co zrobią nadewszystko biskupi i księża węgierscy, którzy są po większej części wielkimi stronnikami konkordatu, gdyż konkordat jest jedną z porażek owej biurokracji wiedeńskiej, którą wszyscy węgrzy, świeccy czy duchowni, szlachta czy plebejusze, katolicy czy niekatolicy, uważają za swą główną nieprzyjaciołkę? Te kwestje słusznie zaprzątają w Wiedniu naczelników stronnictwa liberalnego niemieckiego, którzy zapisali wcześniej pomiędzy artykułami swego programu, zniesienie konkordatu, i którzy potępiać będą bardziej jak kiedykolwiek dzieło p. Bacha, jeśli dzięki ułatwieniom jakie ztąd czerpie władza papiezka, władza ta potrafi podnieść duchowieństwo austrjackie przeciw rodzącym się dopiero swobodom Austrji, i dostarczy węgrom jednej broni więcej dla zwalczenia zasady jedności państwa.

* *La Pr.* W Austrji wszystkie dzienniki mogły ogłosić encyklikę, oraz czynić nad nią uwagi i roztrząsać ją. Zauważyć jednak należy, że *Vorstadt Zeitung* została zatrzymaną za niezupełnie stosowną formę, jaką dała swym napaściom. Z tym jednym wyjątkiem, wszystkie dzienniki liberalne mogły ją atakować jak najswobodniej, a z korespondencij naszych okazuje się, że biskupi będą jej mogli bronić z tą samą energją, z jaką dzienniki ją krytykowały. Takowe postępowanie rządu austrjackiego zdaje się nam być roztropnem. Wszystkim wiadomo, że konkordat z 1855 r. jest nader uciążliwym i dla opinji publicznej i dla rządu samego. Otóż, aby posunąć ważną kwestję zmodyfikowania lub zniesienia konkordatu, nie znamy lepszego sposobu, jak swobodne manifestowanie się duchowieństwa broniącego bulli papiezkiej, i roztrząsanie jej przez dzienniki. W ten to sposób swoboda upraszcza położenia pozornie najbardziej zawikłane.

* *All. A. Z. Wiedeń, 1 Stycznia.* Jak złe wrażenie wywarła tu encyklika, można powziąć wyobrażenie chociażby z pobieżnego przejrzenia gazet wiedeńskich. Jest to niesłychaną rzeczą, uderzyć w podobny sposób w same oblicze naszego wieku, i z tego powodu ciekawem jest, w jaki sposób biskupi austrjaccy zakomunikują wiernym wiadomość o oświadczeniu papiezkiem. Spodziewać się należy, że zrobionem to zostanie w sposób umiarkowany i nie prowokujący ludności innych wyznań, jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że misjonarze jezuiccy skorzystają ze sposobności, ażeby szermować ze zwykłą im gorliwością. Znowu się okazuje, że konkordat, będący naczyniem przepełnionem treścią potępiającą 80 zdań przytoczonych w encyklice, musi nareszcie uledz rewizji, przy pomocy Rzymu lub bez takowej. Panuje tu przekonanie, że w izbie deputowanych postawiona zostanie w tym względzie interpelacja. Powiadają, że baron Bach odradzał kurji rzymskiej krok zgubny w swych następstwach. Interesującem byłoby gdyby i ten mąż stanu przyszedł teraz do przekonania, że przymierze z potęgą tiary jest niemożebne.

* *Nord.* Encyklika papiezka, tak żywo roztrząsana we Francji, i wszędzie indziej potępiana tak jednozgodnie, nie mogła przejść niepostrzeżona w kraju odwiecznych swobód i wolności, jakim jest Belgja. Gwałtowna polemika wszczęła się w tym przedmiocie, pomiędzy organami lewej strony i organami prawej. Pierwsze protestują przeciwko naukom wyrzeczonym przez Piusa IX w przedmiocie prawa konstytucyjnego; wykazują one że Ojciec Św. dalej zaszedł niż sam Grzegorz XVI, ponieważ encyklika z 1832 r. ograniczała się na potępieniu wolności prasy i wolności sumienia, encyklika zaś z 1864 r. występuje przeciwko wszystkim swobodom.

* *El Pueblo*, dziennik niezawisły hiszpański, powiada: Encyklika pochodzi od dworu rzymskiego, i dość już, jeżeli tyle powiemy. Nie spodziewaliśmy się nigdy i nie będziemy nigdy spodziewać po tym dworze niczego pomyślnego dla swobody. Jego upór i jego zaślepienie zrządzają nam smutek i boleść. Namiestnik Chrystusowy hańbi i potępia nowoczesną cywilizację!

---

* *La Fr.* Dekret mianujący księcia Napoleona wice-prezesem rady tajnej, oraz rozszerzający i dokładniej określający zakres działalności tej rady, uważany jest przez wszystkie dzienniki jako fakt polityczny wielkiej doniosłości. Sądzimy, że nie odrzeczy będzie zestawić rozmaite zdania, które dekret ten wywołał w głównych organach opinji publicznej. Przedstawiają one dotąd trzy główne kierunki. Jedne organa prasy upatrują w tym akcie inicjatywy cesarskiej odpowiedź pośrednią na doktryny encykliki papiezkiej; inne widzą w nim manifestację charakterystyczną w duchu idei liberalnych; inne nareszcie upatrują w nim jedynie środek do wzmocnienia rządów osobistych. Do pierwszej grupy należą *Opinion Nat.*, *Siècle*, *Temps*, i pod odrębną formą *Patrie.* Z pomiędzy dzienników, które upatrują w dekrecie z 24 grudnia, styczność z ideami liberalnemi, wspomnieć należy przedewszystkiem o *Jour. des Déb.* i *La Presse*; lecz podczas gdy pierwszy z tych dzienników widzi w tym dekrecie jedynie nadzieję, *La Presse*, rozczarowana również co do potęgi władzy, jak i co do potęgi dziennikarstwa, nie spodziewa się po tym dekrecie żadnego rezultatu skutecznego. Dzienniki z tendencją religijną okazują się dotąd bardzo oględnemi. *Union* poprzestaje na streszczeniu rozumowań innych dzienników; lecz kilka myśli rzuconych przez samą *Union* co do rozumowań innych pism, dają do poznania, że osobiste jej przekonania nie są dekretowi przychylne. *Gazette de France*, bardziej żarliwa, stosownie do jej zwyczaju, krytykuje dekret z 24 grudnia zwłaszcza pod tym względem, że takowy dodaje większej siły rządom osobistym. Nareszcie *Constitutionnel* poprzestaje na treściwym rozbiorze noty *Monitora.*

* *Nord* w tym samym przedmiocie pisze: Cesarz Napoleon, powołując, w przeddzień otwarcia posiedzeń izb, swego kuzyna na stanowisko „poufnie urzędowe i państwowe", że użyjemy wyrażenia jednego z naszych korespondentów, powodował się niewątpliwie tą głównie pobudką, ażeby zapałowi krasomówczemu, rozwijanemu dotąd przez księcia Napoleona przy rozprawach publicznych, położyć kres wypływający z uczucia odpowiedzialności, jaką wkłada odtąd na księcia jego dostojeństwo wice-prezesa zgromadzenia, które stać się może z czasem radą rejencyjną.

---

* *Allg. A. Z. Turyn, 29 Grudnia.* Mazzini skierował do prenumeratorów swego *Dovere* następujący okrzyk trwogi: „Pomimo niejednokrotnych naszych odezw, wielu prenumeratorów *Dovere* nie opłaciło zaległej prenumeraty. Abonenci odmawiają nędzną sumę 5 fran. rocznie dla publikacji reprezentującej to, co oni nazywają swą wiarą polityczną! Poraz ostatni wzywamy naszych prenumeratorów. Przy ich pomocy lub bez takowej poprowadzimy w dalszym ciągu naszą pracę, dopóki będziemy w stanie to uczynić. W dniu atoli naszego upadku, przypomnimy Włochom, że ulegliśmy nie w wojnie z wrogiem, lecz na skutek drobnostkowego skąpstwa mężów, którzy należąc do naszego stronnictwa, powitali z radością ukazanie się *Dovere*, i następnie narazili go na szwank."

---

* *La Fr. Paryż, 6 Stycznia.* Znaczna liczba znakomitych Rosjan zamierza udać się do Nicei na dzień 13 stycznia, który jest pierwszym dniem nowego roku v. s., dla złożenia Najjaśniejszej Cesarzowej Rosyjskiej swych hołdów. Baron Budberg, ambasador Cesarsko-rosyjski w Paryżu, uda się także na ten dzień do Nicei.

---

* *J. de S. Pet.* Z rozkazu Najjaśniejszego Pana, z powodu zgonu Jego C. W. arcyksięcia Ludwika austrjackiego, dwór Cesarski przywdział żałobę na dziesięć dni, od 19 (31) do 28 grudnia (9 stycznia) włącznie. Żałoba ta noszoną będzie ze zwykłemi podziałami.

---

* *Siew. Pocz.* Najjaśniejszemu Paru złożone zostały najpoddanniejsze adresa: od włościan uwłaszczonych z z gubernji Wołyńskiej powiatu Włodzimierskiego, mianowicie, włości: Poryckiej, Leleszowskiej, Drużkopolskiej, Skobeleckiej, Chołoniewskiej, Koniuchskiej, Gorochowskiej, Kniażewskiej, Zabołockiej, Grybowickiej, Werbskiej, Chotyczewskiej, Suchodolskiej i Poromowskiej, z wynurzeniem najgłębszej wdzięczności Jego Cesarskiej Mości, za nadane im przy uwolnieniu z poddaństwa dobrodziejstwa.

---

* *Wil. Wiest.* Włościanie wsi Rożany, w powiecie Słonimskim parafji Woroniłowickiej, na pamiątkę uśmierzenia rokoszu i w dowód przywiązania do wiary prawosławnej, postanowili wystawić własnym kosztem we wsi Bereżnicy murowaną cerkiew, w miejsce starej drewnianej, i zebrali na ten cel, pod przewodnictwem pisarza gminnego Filipowicza, 4,000 rs. Nadto włościanie ci zajęli się przysposobieniem materjałów na fundamenta.

* *Siew. Pocz.* W Wilnie wydany został *Zachodnio-ruski kalendarz na r. 1865.* Zwracamy uwagę czytelników ten kalendarz, ułożony podług nowego pomysłu, w języku ruskim, w miejsce wydawanych dawniej w Wilnie kalendarzów rusko-polskich.

---

* *Rus. Inw.* Najjaśniejszy Pan, w nagrodę odznaczającej się gorliwością służby, w d. 13-m i 14-m grudnia (v. s.) Najmiłościwiej udzielić raczył ordery: św. Anny kl. 2-ej z koroną Cesarską: dowódcy Keksholmskiego pułku grenadjerów Cesarza austrjackiego, pułkownikowi *Dochturow* i dowódcy 6-go taurycklego pułku grenadjerów Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Michała Mikołajewicza, pułkownikowi *Aller*, z tych pierwszemu—z mieczcmi nad orderem; takiż order kl. 2-ej: pułkownikom: sztabu jeneralnego, naazelnikowi sztabu 6-ej dywizji piechoty *Oranowskiemu*, dowódcy 39-go tomskiego pułku piechoty *Eichenowi*, i dowódcy 2-go bataljonu grenadjerskiego strzelców *Weintraube.*

* *Rus. Inw.* Mianowani zostali: ober-audytor byłego sztabu wojsk w Królestwie Polskiem, radca kolegjalny *Litwinow*— ober-audytorem sztabu okręgowego warszawskiego okręgu wojennego; — w wydziale inspektorskim: naczelnicy oddziałów zniesionego dężurstwa sztabu wojsk w Królestwie Polskiem: radca dworu *Dementjew*, radcy stanu: *Prawednikow*, będący nadetatowym przy zniesionym dężurstwie sztabu wojsk w Królestwie Polskiem *Wasilew*,—wszyscy trzej referentami sztabu okręgowego warszawskiego okręgu wojennego.

---

* *Rus. Inw. Ukaz do rządzącego senatu.* Z urządzeniem zupełnej sieci linij telegraficznych, które rozciągają się do ostatnich granic Cesarstwa, łącząc wszystkie gubernje i przeszło 80 miast powiatowych, uznaliśmy za pożyteczne połączyć zarząd telegraficzny z pocztowym, z powodu jednostajności ich przeznaczenia—to iest przesyłki korespondencij, i skutkiem tego rozkazujemy: zarząd telegraficzny przenieść z pod zwierzchnictwa głównego zarządu komunikacij pod zarząd głównie zarządzającego departamentem pocztowym.

---

* *Berl. B. Z. i Osts. Z.* zamieszczają następującą korespondencję z Poznania, datowaną 2-go b. m.: Wy-

wóz drzewa z Polski w dół Wisły wzmaga się z każdym rokiem; wywóz ten był największy w latach 1863 i 1864. Podług wiadomości urzędowych, odstawiono w roku zeszłym 12,940 tratew do Bydgoszczy i przez kanał do Szczecina i Berlina. Wiadomo że wszelkie drzewo i każdy statek, udający się na kanał, musi przepłynąć poprzednio rzeczkę Brahe na przestrzeni 1½ mili. Lecz rzeczka ta jest nadzwyczaj bystra z powodu stromego spadku, w górę zaś można płynąć jedynie w ten sposób, że statek powinien być ciągniony. Po większej części używane są do tego konie, których potrzeba do ciągnienia jednej łodzi naładowanej od 6 do 8, stosownie do tego ile takowa bierze wody. Do ciągnienia w górę drzewa używa się po 4 konie do dwóch tratew. Do obecnego czasu konie dostarczane były tylko przez włościan z Deutsch Fordon i Langenau, którzy utworzyli pomiędzy sobą pewnego rodzaju ligę.

* *G. Handl.* pisze: Komitet budowy mostu na łyżwach żelaznych na rzece Wiśle pod miastem Włocławkiem, ogłosił licytację in minus, na dokonanie tej budowy na dzień 29 z. m., za sumę szacunkową 160,000 rs. Skutkiem tego stawiło sie czterech konkurentów: Fabryki machin Andrzeja Zamojskiego i Krygiera z Poręby, Evansa, Lilpopa i Rau, oraz pp. Ostrowski i Bloch, jako przedsiębiercy. Po rozpieczętowaniu deklaracji, okazało się, iż fabryki hrabiego Zamojskiego i Krygiera z Poręby, przedstawiły najkorzystniejsze, warunki, a nadewszystko zadeklarowały budować rzeczony most w warsztatach żeglugi parowej na Solcu w Warszawie, czego inne fabryki zapewnić nie mogły. Rząd zaś, pragnąc nadać popęd krajowemu przemysłowi, chętnie się zgodził na oddanie budowy mostu pomienionym wyżej fabrykom, io jest hrabi Zamojskiego i Krygiera z Poręby. Termin wykonania mostu wyznaczony jest na 13-ty lipca 1865 roku. Włocławek więc miasto handlowe, będzie od tego czasu miało zapewnioną komunikację stałą z drugą stroną rzeki Wisły.—Taż gazeta w korespondencji z Włocławka pisze: Z radością powitaliśmy wiadomość, iż most dla naszego miasta jest zatwierdzony i w krótkim czasie budowanym będzie; tylko most może naszemu miastu wrócić to co mu kolej W.-Bydgoska odjęła, i mogę zapewnić, iż przez trwałą tę komunikację z przeciwległym brzegiem Włocławek świetną przyszłość ma przed sobą. Okrąg bowiem Lipnowski przez utrudnioną komunikację z naszem miastem zboże swoje odstawia do Torunia lub Płocka; z ustaleniem zaś mostu i skróceniem drogi o 3—4 mil, okrąg wzmiankowany cały swój produkt do nas zwiezie. Pozostaje tylko do życzenia, aby wiadomość, jaka się tu rozeszła, iż most ten poniżej miasta ustawionym będzie, nie sprawdziła się; spowodowałoby to znaczne koszta i trudności klasie handlującej, a statki, przybywające po największej części z poniża, musiałyby most dwa razy przechodzić i podwójne mostowe opłacać. Z upragnieniem wyglądamy chwili zaczęcia budowy tegoż. I dla klasy niezamożnej most ten znaczne korzyści przyrzeka, gdyż zapasy żywności łatwiej i w większej ilości nss dochodzić będą. Przeczuwaliśmy w swoim czasie instynktowo co nam kolej zabierze, teraz zaś z pewnością możemy obliczyć znaczne korzyści przez posiadanie stałego mostu.

---

* W dniu 5 i 6 Stycznia 1865 r., **urodziło się** w Warszawie: *Chrześcian* płci mezkiej 5, żeńskiej 6; *Starozakonnych*: płci mezkiej 18, żeńskiej 21; razem 50; **zaślubieni**: *Chrześcianie*: Ginter Stanisław kawaler, kandydat medycyny, z Kowalską Franciszką przy familji; *Starozakonni*: Chwast Lajzer kawaler przy ojcu z Culang Esterą przy rodzicach; Rotzant Szlama kawaler kowal, z Helewicz Ruchlą panną przy rodzicach; Małkowski Zysio kawaler przy rodzicach, z Głęboker Taubą panną przy matce; Brautfeiman Gecel kawaler przy rodzicach, z Tygel Pessą panną przy rodzicach; Ratkowski Beniamin kawaler furman, z Widsberg Gitlą panną przy rodzicach; Marchewka Lewek kawaler furman, z Warnmintz Gitlą panną przy familji; Frons Peisak kawaler faktor, z Pietrak Ryfką panną przy familji; Handelsman Hersz kawaler przy familji, z Golendziner Haną panną przy familji; Szwager Dawid kawaler przy rodzicach, z Mozelman Lają panną przy rodzicach; Wichtel Beniamin kawaler przy rodzicach, z Merenholtz Małką panną przy rodzicach; Gleichgewicht Berek kawaler przy rodzicach, z Wach Chają panną przy rodzicach; Rosenpik Abram kawaler przy rodzicach, z Dancigerkorn Chindą paną przy rodzicach; Grünberg Mordka kawaler przy rodzicach, z Feinlicht Chaną panną przy rodzicach; Wolanów Abram kawaler przy rodzicach, z Jurman Surą panną przy rodzicach; **zmarli**: *Chrześcianie*: Piekarski Paweł lat 60, majster kowalski; Jasiński Jan lat 44, stróż; Staniszewska Marjanna lat 3, przy rodzicach; Went Ludwika lat 1½; Głuchowska Juljanna dni 8; Gackowska Emilja dni 8; Poznenowicz Rozalja rok 1½; Lange Kamilla dni 15; *Starozakonni*: Futerman Ryfka lat 72, przy familji; Rywen Szulim rok 1½, przy rodzicach; Steinfeld Dawid rok 1; Cukert Basia Dwoira lat 10; Centner bezimienny dni 6; Ryttenbard Itta miesiąc 1; Fenigsohn Sura miesiąc 1; Windheim Chaja dni 5.

* W dniu onegdajszym wyjechali z Warszawy: jenerał-lejtenant *Bellegardę* do Radomia; i dymisjonowany jenerał-major *Karpaczew* do Wilna; w dniu wczorajszym przyjechali: jenerał-lejtenant *Glebow* z twierdzy Nowogeorgiewska, rzerzywisty radca stanu *Mianowski* z Petersburga; wyjechał zaś urzędnik do szczególnych poruczeń przy Namiestniku Królestwa, hrabia *Wielopolski* do Petersburga.

Sprawa duńsko-niemiecka.

* *Cor. Hav. Bul.* podaje wiadomość z Kopenhagi, że w przedmiocie kwestji księztw, będącej dotąd w zawieszeniu, dyplomacja byłaby skłonną do stanowczego zaniechania projektu unji osobistej królestwa i księztw, i że sprzyjałaby dążnościom anneksionistowskim Prus, pod warunkiem odstąpienia Danji Szlezwigu północnego.

Afryka.

* *La Fr.* Piszą z Tunisu pod d. 24 grudnia: Jenerał Rustan, który dowodził w obozie w okolicach Kef, doznał dość znacznej klęski; wywołało to w Bardo tak wielkie obawy, że powzięto zamiar połączenie trzech oddziałów armij, które działały dotąd osobno, co utworzyłoby razem 15,000 wojska, które powierzonoby dowództwu Ali-beja, domniemanemu następcy. Jeden z głównych przywódców powstańczych, Ben Dakar, został wydany rządowi beja przez plemię arabskie, u którego szukał schronienia. Pomimo formalnego przyrzeczenia nie dopuszczania się względem jeńców żadnych gwałtów, bej kazał mu dać w swoich oczach 200 kijów.

* *La Patr.* Bej udawał się z nowu do Konstantynopola z prożbą, ażeby Turcja przyszła mu w pomoc; lecz na skutek bardzo energicznych przełożeń ze strony Francji, Porta odmówiła interwencji w sprawach rejencji.

Ameryka.

* *Le Mon. Un.* Przedsięwzięto wielką wyprawę przeciw Wilmington, do której należą 62 okręty, a z tych sześć jest opancerzonych, z 17-tu tysiącami wojska. Tymczasem donoszą, że burze stały na przeszkodzie operacjom tej potężnej armady. Fregata hiszpańska *Numancia* postanowiła popłynąć na Ocean spokojny. Z powodu spalenia się admiralskiego okrętu, eskadra blokująca wyspy Chinchas składała się tylko z 1-ej fregaty i 2-ch korwet, ale w miesiącu grudniu oczekiwała nowych posiłków.

* *Le Mon. Un.* W tych czasach szczęście zdaje się sprzyjać armji północy. Buletyny ministra wojny ukazują się jeden po drugim, ogłaszając tylko same zwycięztwa. Złoto spadło także wczoraj na giełdzie w Nowym Jorku w przeciągu kilku godzin na 15%. Dnia dzisiejszego prezydent Lincoln w swojej proklamacji żąda od St. Zjedn. 300,000 rekrutów dla zapełnienia luk w armji związkowej i poparcia wojny z podwojoną siłą. Krok ten zawiódł nadzieje tych którzy po zwycięztwach Shermana i Thomasa spodziewali się ukonczenia wojny; giełda cierpi już z tego powodu. Obawiają się także w skutek wypadków w Saint Albans tłumaczenia się rządu związkowego przed Wielką Brytanją, coby w istocie mogło stać się kwestją nadzwyczaj drażliwą.

* *Le Mon. Un. s.* Piszą z Buenos Ajres z d. 11-go listopada: Napływ emigracji europejskiej do rzeczypospolitej Argentyńskiej od kilku lat przybiera coraz znaczniejsze rozmiary. Liczba wychodźców przybyłych wprost do tego kraju, wynosiła w 1862 roku 6,706, a w 1863 r. 10,408 osób; według obrachunków z pierwszego półrocza 1864 r. przybyło 5,834. Wychodźcy pochodzenia włoskiego wypełniają w połowie te liczby; stosunek wychodźców francuzkich wynosi około 17%. Okręty, które przybyły z Bordeau, z Bayonny, Hawru i Marsylji, przywiozły do Santa Fè w pierwszej połowie z. r. 1,616 wychodźców. Większość ich składa się z kolonistów rolników.

* *La Patr.* Względną mają doniosłość korespondencje z Nowego Joku z 24 grudnia, zaprzeczające całkowicie wiadomości o zdobyciu Savannah, oraz donoszące, że armja Hooda uniknęła pogoni ze strony unjonistów, i że wyprawa unjonistowska przeciw Wilmington została opóźnioną z powodu złego stanu floty. Ta ostatnia wiadomość ma największą dla Północy ważność.

* *La Patr.* W Tennessee, Hood nie przestaje cofać się, będąc ścigany z blizka przez unjonistów. Lecz zły stan pogody zagraża jenerałowi unjonistowskiemu Thomas zatrzymaniem pogoni, tak, iż skonfederowani zdołają zapewne wrócić bez przeszkody do Alabamy. Podług p. Stantona, południowcy stracili w bitwach stoczonych 15 i 16 grudnia 49 dział i 5,000 ludzi wziętych do niewoli; straty zaś unjonistów nie dochodzą do 3,000 ludzi. Lecz znany jest optymizm p. Stantona, i z tego powodu liczby powyższe przyjąć należy jedynie z dobrodziejstwem inwentarza.

Anglja.

* *Le Mon. Un. s.* Ogłoszone zostały wykazy dochodów za rok i trzy kwartały, aż do 31 grudnia. Rezultat ich bardzo jest zadawalniający. Całoroczny dochód wynosi 70,125,374 fun. szt. przeciw 70,433,620 f. szt. z roku poprzedzającego. Różnica ta 308,246 f. szt., w obec poczynionego zmniejszenia podatków, jest małoznaczna. Najgłówniejszy podatek jest dochodowy; przyniósł on 1,807,000 f. szt. mniej, jak w roku zeszłym. W innym artykule, przedstawiającym zmniejszanie dochodów, znajdujemy deficyt 886,000 f. st. Prawo zmniejszające podatek od dochodu, cukru i herbaty, okazało się nadzwyczaj praktycznem. Wszystkie inne artykuły dochodów przedstawiają przewyżkę; dochód z akcyzy wynosi 1,598,000 f. st. Dochód trzykwartalny, kończący się dnia 31-go grudnia, wynosił 11,069,596 f. st., czyli 248,570 f. st. mniej jak w roku zeszłym. Niedobór ten opiera się na cłach, stemplach i podatku dochodowym, gdyż właniemiało miejsce zmniejszenie opłat co do tych artykułów.

Austrja.

* *Krak. Z.* Według *Mém. dip.* baron Hock ma udać się wkrótce do Paryża dla przyprowadzenia do skutku traktatu handlowego pomiędzy Francją i Austrją. Według tego samego źródła prawdopodobnie układy handlowe pomiędzy francuzkim i austrjackim gabinetem toczyć się będą w Paryżu.

* *Wand. Wiedeń, 4 Stycznia.* Dwudziestu polaków dotąd internowanych, którzy zaciągnęli się do wojska meksykańskiego, przybyło tu wczoraj z rana z Ołomuńca.

* *Nordd. A. Z.* Donoszą ze Lwowa, że drugie miasto Galicji, miasto powiatowe Złoczow, nadało hrabiemu Mensdorff prawo honorowego obywatela. Po wręczeniu mu w dniu 11 listopada przez delegację tego miasta powyższej nominacji, hrabia Mensdorff objawił miastu w piśmiennej odpowiedzi życzliwe podziękowanie.

* *Nordd. A. Z.* Austryjackie ministerstwo wojny wydało chronologiczny i alfabetyczny wykaz wszystkich wydarzeń od r. 1848 na różnych miejscach, w których miały udział austryjackie wojska. Celem tego przeglądu jest, ażeby wojska przy rozmowie o podobnych zdarzeniach, mogły posiłkować się dokładnym podręcznikiem. Z tego przeglądu pokazuje się, że w r. 1848, było we Włoszech 288, w Węgrzech 234; w r. 1849 we Włoszech 81, w Węgrzech zaś 660. w r. 1859 we Włoszech 93, a w r. 1863 w Szlezwigu i Jutlandji 13 różnych wydarzeń, do których liczą się bitwy, potyczki, napady, oblężenia i t. d.

* *Botsch.* donosi, że odpowiedź Austrji na depeszę gabinetu bawarskiego, odeszła już do Monachium. Gabinet bawarski żądał w swej depeszy objaśnień co do widoków Austrji w sprawie rozwiązania kwestji szlezwicko-holsztyńskiej, przyczem nie obeszło się bez aluzji do zamiarów aneksionistowskich Prus. Powiadają że odpowiedź gabinetu austryjackiego jest wielce zadowalniająca dla drugorzędnych państw niemieckich.

Francja.

* *La Fr. Paryż, 4 Stycznia.* Mamy powód do mniemania, że pomimo encykliki, rząd francuzki nie zmieni swej polityki względem Stolicy Apostolskiej, i że konwencja zostanie wykonaną z tem uczuciem poszanowania i przywiązania do papieztwa, które takową natchnęło.

* *La Fr.* Powiadają, że rząd okazuje się skłonnym do zarządzenia, ażeby kwestja banków została dokładnie zbadaną, i że badanie to rozciągnie się także do wynalezienia przyczyn, które wpływają stanowczo na wywoływanie przesileń monetarnych i finansowych, które od kilku lat dotykają kraj perjodycznie. Zdaje się także nie ulegać wątpliwości, że kwestja organizacji banków oddaną zostanie do roztrząśnięcia ciału prawodawczemu i poda temu ostatniemu sposobność do wszechstronnych rozpraw, których doniosłość jest łatwą do zrozumienia.

* *La Fr. Paryż, 5 Stycznia.* Posiedzenie rady tajnej ma się odbyć w piątek, pod prezydencją księcia Napoleona. Na posiedzeniu tem rada roztrząsać będzie projekt do prawa o decentralizacji. Wiadomo, że książę Napoleon sprzyja znacznemu rozszerzeniu swobód departamentalnych i gminnych.

Srodki przedsięwzięte obecnie przez Cesarza co do rady tajnej, były już od pewnego czasu przygotowane. Cesarzowa napisała do księcia Napoleona list, winszując mu bardzo uprzejmie stanowiska nadającego księciu wpływ na sprawy państwa.

* *Köln. Z.* Pomiędzy nowymi senatorami, o których nominacji w tych dniach doniesie *Monitor*, mają się znajdować p. Saint-Beuve i p. Paulin Limayrac, główny redaktor *Constitutionnela.* Dla tego, jak powiadają, ten ostatni widział się spowodowanym nazwać się de Valois i hrabią. Pochodzi on bowiem po kądzieli z tego szlacheckiego rodu.

* *La Fr. Paryż 6 styczna.* Wiadomość o nastąpić w krótce mającej podróży Cesarza do Algerji, którą podał jeden z dzienników wieczornych i o wiarogodności której powątpiewaliśmy, może być uważana jako błędna. Również błędne są pogłoski o zamiarze Cesarzowej Eugenji udania się do Nicei.

* *La Fr.* Piszą z Turynu, że mowa tam jest o zamiarze Króla Wiktora Emanuela udania się w lutym do Paryża. Z tegoż źródła dowiadujemy się, że książę Napoleon odwiedzi swego teścia we Florencji, zkąd obaj udadzą się razem do Paryża.

* *Nordd. A. Z.* Pani Bure, mamka Cesarza Napoleona III, zmarła przed kilku dniami w 85 roku życia. Była ona wolna na starość od wszelkich trosk. Ludwik Napoleon, który, jak to przyznać należy, nie zapomina nigdy o oddanych mu usługach, miał staranie o swą mamkę.

Hiszpanja.

* *Nordd. A. Z.* Dzienniki hiszpańskie gorliwie zajmują się kwestją uznania królestwa włoskiego. *Bolsa* nie może pojąć, jakim sposobem były Król Neapolitański Franciszek II, może mieć w Hiszpanji reprezentanta nazywającego się reprezentantem Obojga Sycylij. Gdzież jest, pyta się ona, królestwo Franciszka II, i czyż nie stoi on dziś na tym samym stopniu jak wszyscy pozbawieni tronu książęta? Jakże mogą być przyjmowani w Hiszpanji reprezentanci jego w charakterze urzędowym? Adres izby w odpowiedzi na mowę tronową, jak donoszą, wcale nie dotknie sprawy peruwjańskiej.

* *Le Mon. Un.* Rada wojenna postanowiła dzisiaj odczytać wszystkie dokumenta nadesłane jej w kwestji San Domingo. Zawiadomienia głównego naczelnika wyspy Kuby, wywarły na członków nadzwyczajne wrażenie, i dla tego postanowili oni przed doręczeniem tego raportu rządowi, rozpatrzeć się wprzód w nim dokładnie.

Niemcy.

* *Wand. Monachium, 5 Stycznia.* Dzisiejsza *Bair. Ztg.* ogłosiła odpowiedź bawarskiego ministra v. d. Pfordten na depeszę pruską z d. 13 grudnia. Występuje ona przeciwko argumentacjom pruskiego prezesa rady ministrów i kończy się następującemi słowy: Pokładamy wielką wagę w utrzymaniu związku, nie dlatego, że nam zapewnia więcej korzyści i bezpieczeństwa niż innemu członkowi związku, ale dla tego, że uważamy za powinnosć utrzymać w całości polityczny związek narodu niemieckiego. Dalecy też jesteśmy od dozwolenia na obrazę charakteru związku równo uprawnionych państw, gdyby pojedynczy jego członek śmiał mu narzucać miarę swoich czynności.

* *Pos. Z. Kassel, 5 stycznia.* W sprawie przeciw prokuratorowi sądu wyższego Henkel'owi, o obrazę majestatu przez doręczenie elektorowi podania w przedmiocie znanej kwestji ujeżdżalni, sąd wyższy karny wydał wyrok skazujący podsądnego na 2 miesiące więzienia w twierdzy i na koszta procesu.

* *Gaz. Lw.* Co do stanowiska Francji w obec kwestji szleswicko-holsztyńskiej, zapewnia paryzki korespondent do *Const. Oest. Ztg.*, że minister spraw zagranicznych nie wydał wprawdzie okólnika w tej sprawie, ale polecono ajentom dyplomatycznym Francji udzielić ustnie wyjaśnienia co do stanowiska rządu francuzkiego. Utrzymanie zasady nieinterwencji stanowi jak dotąd tak i nadal program polityki francuzkiej, i tylko w takim razie odstąpiłaby od niej Francja, jeżliby księztwom narzucone zostało takie rozwiązanie sprawy sukcesyjnej, któreby się sprzeciwiało życzeniom ludności. Ten sam korespondent zapewnia, że to, co organa pruskie prawią o układach, jakie miały się toczyć między Francją i średniemi państwami Niemiec, jest wraz z wyprowadzanemi ztąd wnioskami, tendencyjnem zmyśleniem, gdyż układy takie wcale się nie odbywały.

Prusy.

* *Wand. Berlin, 5 Stycznia.* Odjazd księcia Fryderyka-Karola do Wiednia, odłożonym został wczoraj wieczorem do nieograniczonego czasu; zastępca posła austrjackiego, hrabia Chotek, został o tem zawiadomiony.

* *Cor. Hav. Bul.* Pod dniem 24-ym grudnia, p. Bismarck rozesłał okólnik do mocarstw niemieckich, w którym zawiadamia je o decyzji gabinetu berlińskiego poddania pod rozpatrzenie syndyków korony wszystkich prawnych kwestij dotyczących dziedzictwa w księztwach Nadelbańskich.

* *Ind. Bel.* Z powodu reklamacji mieszkańców Weselu przeciw roszczeniom biskupa padebornskiego, minister wyznań oświadczył podającym prośbę, że sprzeciwi się energicznie wszelkim usiłowaniom duchowieństwa, niezgodnym z prawem politycznem pruskiem. Zapewniają także, że rząd nie jest skłonny do wyboru pomiędzy 5 kandydatami, przedstawionymi przez kapitułę metropolitalną kolońską na godność arcybiskupa kolońskiego.

* *Pos. Z. Poznań, 6 grudnia.* Wywołała zdziwienie ta okoliczność, że na pogrzeb pani Grabowskiej, który wyszedł z kościoła Św. Wojciecha, zaproszono wszystkich księży polskich z miasta, z wyjątkiem tylko tych, którzy mówią po niemiecku, mianowicie z wyjątkiem księży Rudala, Zöllnera, Ammana i Henkego. Czy chciano zrobić w ten sposób demonstrację?

Szwajcarja.

* *Krak. Z.* Mazzini mimo czujności policji szwajcarskiej, miał być niedawno w Kantonie Tessyńskim, gdzie odbywał narady z niektórymi dawniejszymi przywódcami band z Wenecjańskiego.

Turcja.

* *Nordd. All. Z.* Nowe prawo prasowe, o którem już donosiliśmy, otrzymało w Konstantynopolu przyzwolenie sułtana i zostało ogłoszonem. Podburzanie do zdrady stanu, obraza sułtana i wielkowezyrskiej rodziny, jako też inne przekroczenia prasy podlegają karze od 100 do 1,500 fr., karze więzienia do trzech lat i zakazaniu wydawnictwa pisma.

* *Allg. A. Z. Konstantynopol, 24 grudnia.* Regularna komunikacja zapomocą parostatków pomiędzy Poti i Konstantynopolem przyszła już do skutku, skutkiem czego handel perski, który skierowany był dotąd przez Turcję, na Erzerum i Trebizondę, idzie obecnie przez terytorjum rosyjskie.

Włochy.

* *Le Mon. Un. Indipendenzia italiana* podaje wykaz oszczędności mających się osiągnąć w budżecie wydatków na rok 1865, w porównaniu z budżetem 1864 r. Budżet wydatków w 1864 r. wynosił 927,607,874 fr. 23 c. wydatki zaś z 1865 r. nie przenoszą 876,639,309 fr. 29 c. a zatem na rok 1865 okazuje się różnicy 50,968,564 fr. 94 c.

* *Krak. Z.* Donoszą z Rzymu, że p. Sartiges kazał zaprosić do siebie na układy znanego katolickiego pisarza p. Veuillot. Kurja papiezka układa się na nowo z gabinetem pruskim w celu ustanowienia w Berlinie nuncjatury.

* *La Pres.* Słowa, któremi Król odpowiedział na przemowę municypalności Turynu, zasługują na uwagę. Nie śmiemy sądzić, czy dzienniki półurzędowe podadzą nam dosłownie tekst tej odpowiedzi: co zaś tyczy się jej osnowy, ta była następującą: Urodziłem się w Turynie, wyrzekł Wiktor-Emanuel, jestem dzieckiem Turynu; bądźcie przekonani, że nie zapomniałem o nim i nigdy go nie zapomnę. Nieszczęścia Turynu obchodzą mnie nie tylko jako króla, ale jako Turyńczyka; i zaiste, cóżbym ja dał za to, żeby to co stało się, nie miało wcale miejsca; ale zostałem wprowadzony w błąd; ministerstwo, w którem położyłem całe zaufanie, nadużyło go. Gdybym nie był wprowadzony w błąd, nie opłakiwalibyśmy smutnych zajść w Turynie. Ile razy zechcecie ze mną mówić o interesach Turynu, przychodźcie do mnie z zaufaniem. Zawsze chętnie was wysłucham. Słowa te, które natychmiast się rozeszły po całem mieście, wywarły jak najlepsze wrażenie. Jedni tylko przyjaciele dawnego ministerstwa byli z tych słów niezadowoleni.

* Jedna z korespondencij turyńskich podaje następującą przemowę Wiktora Emanuela do rady miejskiej Turynu: Urodziłem się w Turynie, miał mówić Król, jestem dzieckiem Turynu, bądźcie przekonani, że nie zapomniałem tego i nigdy nie zapomnę. Cierpiałem nietylko jako Król, lecz jako i turyńczyk nad nieszczęściem Turynu, i wiele bym dał żeby mogły być uniknięte, rzeczy jakie zaszły; ale mnie zwiedziono; gabinet w którym pokładałem ufność, nadużył jej. Gdyby mnie nie zwiedziono, nie potrzebowaliśmy ubolewać nad smutnemi wypadkami turyńskiemi. Ilekroć będziecie mi mieli co do powiedzenia w interesie Turynu, udawajcie się do mnie bez obawy, a zawsze dobrze będziecie przyjęci.

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 4-go Stycznia.

Świąt w tem wina, jeżeli spóźniłem się tym razem z udzieleniem niektórych wiadomości; znajdzie jednak między niemi i takie, o których dzienniki jeszcze niewiedzą.

Pisałem wam swojego czasu o wyroku w procesie Bogdanowicza byłego inspektora policji „narodowej"; lwowski sąd wojenny skazał go na pięć lat więzienia i przedłożył akta procesu wyższemu sądowi wojskowemu w Wiedniu. Temi dniami miano mu publikować wyrok tej wyższej instancji, mocą którego został uznany winnym zbrodni zdrady głównej czyli zdrady stanu, karę zaś pięcioletniego więzienia powiększono na ośmioletnie.

Bogdanowicz jest synem byłego radcy apelacyjnego; jako prawnik egzaminowany sprawował przez kilka lat czynności urzędowe w kilku wydziałach; porzuciwszy ten zawód zawarł rodzaj spółki z notarjuszem W. Podnoszę te szczegóły z biegu życia Bogdanowicza, gdyż mogą posłużyć za dowód jego znajomości naszego świata urzędniczego, co mu wielce dopomogło do eksploatowania jego wyobrażeń i potrzeb na rzecz „organizacji". Służyli mu z wiedzą lub niewiedząc o tem że mu służą, pomniejsi urzędnicy z namiestnictwa, z prokuratorji, z poczty i t. p. Znalezione u niego odpisy i wyciągi z aktów śledczych i rozporządzeń władz, a nawet odpisy bardzo poufnych depesz rządowych, są tego przypuszczenia niezbitym dowodem. Jedna z takich depesz podała klucz do rozwiązania zagadki, dla czego „rząd narodowy lwowski" ogłosił Zygmunta Kaczkowskiego zdrajcą, szpiegiem i wydał na niego wyroki, najprzód śmierci, potem banicji. Ponieważ „Wytrwałośc p. Kurzyny" w Nrze 9, a „Głos Wolny" w Nrze 57 z dnia 20 grudnia 1864 podnoszą tę sprawę mało komu dobrze znaną, podaję wam przeto dla jej objaśnienia niektóre szczegóły.

W wzmiankowanej depeszy zaleca namiestnik kogoś „als einen Verlässlichen" pewnemu wyższemu urzędnikowi i podobno także panu ministrowi policji. Tego samego dnia kiedy tę depeszę oddano na pocztę, której urzędnik udzielił jej do przekopjowania „inspektorowi policji narodowej", wyjechał p. Zygmunt Kaczkowski do Krakowa i Wiednia, skąd miał się udać do Wenecji. Zapewniali mnie ludzie świadomi najmniejszych szczegółów z historji organizacji, że pan Kaczkowski pojechał do Krakowa, w celu przedłożenia „rządowi narodowemu" jakiegoś projektu finansowego.... Trzeba wiedzieć, że p. Kaczkowski był członkiem komitetu „białych", że znał dobrze główne sprężyny „organizacji galicyjskiej", że z powodu swego wyznania politycznego był nienajlepiej widziany w sferach naszych demokratycznych, które mu zarzucały *fagasowanie* panom, że naostatek nie cieszył się zbytkiem sympatji w większej publiczności dla przesadnego idealizowania przeszłości szlacheckiej. Przyczyniła się do tego jeszcze jedna okoliczność, która bardzo wpłynęła do potępienia go przez takich dostojników „organizacji" jak Bogdanowicz i jemu podobni. Zamierzono założyć w Krakowie dziennik, rodzaj organu „rządu narodowego", którego redakcję wspólnie z pisarzem głośnego w Polsce imienia, a bawiącego pod ów czas w Lipsku, miał objąć p. Zygmunt Kaczkowski. Zamiar ten zatrwożył znanego powszechnie w Galicji intryganta, przywłaszczającego sobie monopol reprezentowania opinji publicznej, a który jak wieść niesie w bardzo ścisłych zostawał stosunkach z szefem „Ajencji policji narodowej we Lwowie".

Klucza do odcyfrowania nazwiska w wzmiankowanej depeszy jako godnego zaufania zaleconego, dygnitarze „organizacji" nie mieli, poradzili sobie jednak i bez klucza jak mnie zapewniał także organizator, który kopję depeszy czytał. Ponieważ pomiędzy szyframi, które jak wnoszono z osnowy depeszy oznaczały nazwisko zaleconego, były *trzy* jednakowe znaki a w nazwisku Kaczkowski znajduje się trzy *K* więc Kaczkowski jest tym „*Verlässlicher*", zdrajcą, szpiegiem, łotrem i t. d. i t. d., tem niezawodniej, że właśnie w chwili odesłania tej depeszy wyjechał ze Lwowa. Tak i na podstawie takich motywów zawyrokowali dygnitarze „organizacji lwowskiej," a rozpowszechniwszy przez organy podrzędne wiadomość o tem odkryciu i wyroku, w czem najwięcej im dopomagał naczelny redaktor z gazety narodowej (któremu znów były dyrektor c. k. policji we Lwowie Sacher zarzuca, że żądał przez niego 2000 zł. r. po wywołaniu czy za wywołanie słynnej manifestacji we Lwowie na dniu 19 Marca 1848 r.), przesłali równocześnie do „nadzwyczajnego pełnomocnika rządu narodowego" rezydującego w Krakowie groźną przestrogę. Szczęściem dla p. Kaczkowskiego główny pełnomocnik „rządu narodowego" ufał więcej Kaczkowskiemu niż dygnitarzom

tego gatunku jak Bogdanowicz, pan doktór kijowski i t. p. nie wziął więc tej rzeczy zbyt na serjo, dał nawet potępionemu „list żelazny” dla bezpiecznego powrotu do Lwowa. Kaczkowski powróciwszy do Lwowa dostąpił do tego nieprzyjemnego honoru, że c. k. policja lwowska, ażeby zapobiedz spodziewanemu morderstwu postawiła straż przed jego pomieszkaniem. Potępiający go widzieli w tem najoczywistsze potwierdzenie czynionych mu zarzutów. W interesie prawdy należy dodać, że wieść o zamierzonym przez „rząd narodowy lwowski” morderstwie na osobie p. Kaczkowskiego była tak głośną i powszechną, a poprzednio wykonali zbawcy Polski z r. 1863 kilka skrytobójstw z taką śmiałością, iż bezstronny mógł się dziwić tej ostrożności środkom zarządzonym przez c. k. dyrekcję policji Lwowskiej, której obowiązkiem czuwać nad życiem i mieniem mieszkańców.

Jaki obrót wzięła później ta historja skandaliczna i na jakim stoi dzisiaj punkcie wiecie z „Wytrwałości” i „Głosu Wolnego” z których wyjątki może podacie [1]) w przypisku dla uzupełnienia podanych przezemnie szczegółów.

Suma moich opinij pod różnymi względami o roli pana Zygmunta Kaczkowskiego jest: że pan Kaczkowski, który znał i zna na wylot „organizację” powinien był wiedzieć, że przestając z szalbiercami, kuglarzami i obłudnikami narażał się najniezawodniej na obrzucenie go błotem przez nich samych;—że pan Kaczkowski dowiódł ciągłą żebraniną wyroku u rządu samozwańczego brak wszelkiej ambicji;—oszczercom i ludziom, którzy tak straszną zbrodnię na Polsce popełnili, okazuje się uczucie własnej godności pogardą, lecz nie wyciąganiem ręki o litość;— Pan Zygmunt Kaczkowski umizgając się co najmniej do tych zbawców Polski odpowiedzialnym jest solidarnie z niemi przed narodem za ich czynności i dla tego wątpię, ażeby obmalowany przez wspólników zdołał kiedykolwiek obmyć się. Naostatek było obowiązkiem p. Zygmunta Kaczkowskiego, który znał dobrze „organizację” zdobyć się na odwagę cywilną i w interesie sprawy polskiej wystąpić jawnie i otwarcie przeciwko tak zwanem powstaniu i „organizacji”, nie brać zaś w niej udziału bez—najmniejszej wiary. Być może, że nieoceniona organizacja ogłosiłaby go szpiegiem, zdrajcą, łotrem i t. p., lecz byłby to wtedy głos przeciwników nie zaś wspólników...

Z ukończeniem procesu Bogdanowicza pozostały jeszcze dwa tylko procesa co ważniejsza w tutejszym sądzie wojennym. Proces Wiedmana, z którym śledztwo ukończono i proces pana doktora jak wieść niesie kijowskiego, byłego szefa policji narodowej we Lwowie, organizatora żandarmów—sztyletników. Powszechne jest mniemanie, że ręce tego człowieka zmazywały się krwią ludzką; powodem mógł być fanatyzm polityczny.

Zredukowana czynność sądów wojennych na kilka nieukończonych procesów, uczyniła zbyteczną ilość urzędników cywilnych przydzielonych auditorom do pomocy. Presidia sądów cywilnych zażądały ich przeto na powrót; uczyniono jednak temu żądaniu nie prędzej zadość, dopóki Jego Ekscelencja Prezes Sądu Apelacyjnego nie udał się osobiście z przedstawieniem do Namiestnika *Relata refero.*

Wyższy sąd lwowski (apelacja) zatwierdził wyrok na pana Smochowskiego, niegdyś współredaktora, dziś tylko współwydawcy „Gazety Narodowej” skazujący go na 4-ry miesiące więzienia. Pan Smochowski, technik, jak mówią z profesji, rzucił się na pole dziennikarskie, wypełniając sumiennie najprzykrzejszy obowiązek redaktorski: odsiadanie kar. O pracach jego cicho i głucho w historji, natomiast stugębna fama roznosi ciekawe powieści o „koźle ofiarnym.” Tak więc filary „Gazety Narodowej” Dobrzański, Smochowski, Rewakowicz, skazani na krótsze lub dłuższe więzienie prawie równocześnie; ciekawa rzecz kto od dnia prawomocności wszystkich wyroków będzie wydawał ten organ moskalożerczy.

Panię Aszperger uwolnił wyższy sąd wojskowy od zaskarżenia [2]). Sędzią jej pierwszej instancji był audytor Krauze, którego wyroki jakieś nieubłagane ściga fatum. Często się zdarza, że kogo pan kapitan uwalnia „ab instantia” wyższe sądy wojskowe uznają winnym zbrodni i odwrotnie. Aszpergerowę skazał jak wiadomo na rok więzienia; przeczytawszy motywa tego ciekawego wyroku można było być pewnym, że sąd wyższy ją uwolni.

Z odbytych rewizji między innemi u adwokata Rodakowskiego i w Łańcucie, gdzie znaleziono kilkadziesiąt strzelb i zbutwiałych kożuchów przesadzone wyprowadzają wnioski. Nie ulega wątpliwości, że broń tę, amunicję i kożuszki zamówiono jeszcze podczas posiłkowania istniejącego w lasach Królestwa powstania. Że niedobitki organizacji bawią się jeszcze w konspirację i że się noszą jak kwoki z strasznymi planami nie chcę przeczyć, jednak roboty tego rodzaju nie zdają mi się być niebezpieczne. Wreszcie i nie wszyscy niedobitki biorą w tej wielkiej pracy udział; większa część roztropniejszych zrestaurowawszy ofiarami narodowemi swoje finanse, używa błogiego wypoczynku; część tylko mniejsza ryzykuje zebrany z podatków narodowych kapitalik, w płonnej prawdopodobnie nadziei powiększenia go nowym poborem.

Po takich lekcjach, jakie organizacja dała Galicji, trudno przypuścić, ażeby małej części jej niedobitków powiodło się znaleść większą liczbę łatwowiernych.

Do owoców tutejszej dziś rozprzężonej organizacji należy policzyć liczne kradzieże, o których zapewne wiecie z dzienników. Jakiś gimnazjasta uorganizował szajkę przywłaszczycieli cudzej własności.

Zapewniano mnię, że kilku z nich było swojego czasu na żołdzie policji „narodowej.” Może zechcecie tłumaczyć ten wypadek brakiem zarobku i chleba, więc na poparcie mego przypuszczenia, że to są owoce organizacji, przytoczę jeszcze jedno zdarzenie. Przed tygodniem aresztowano syna powszechnie poważanego i majętnego mieszczanina lwowskiego za kradzież, którą ustawa karna austrjacka nazywa „Einbruch diebstal.” Sprawca należał także do organizacji....

Paryż, 1 Stycznia 1865 r.

Encyklika „Quanta Cura” jest odpowiedzią na konwencję z 15 września. Żadnych tranzakcij z Włochami, żadnych ustępstw dla idei nowożytnych; Cesarze, króle i ludy korzcie się i kłaniajcie przed tjarą,—ona jedna jest nieomylna i niewzruszona, wszystko zaś inne jako pochodzące od złego, ognia i potępienia wiecznego jest warte; oto treść, oto duch tej odezwy. która przenosi nas w czasy Hildebranda, w wieki Imperatorów zachodu walczących o inwestytury i uzurpacje kościoła.

Smutne czasy, w których żyjemy! Wszystkie podstawy społeczeństwa zachwiane rewolucjami, umysła i pojęcia w pomięszaniu i sceptycyzmie, obojętność dla idei religijnych i politycznych ogólna, i w takiej chwili, kiedy rządy i narody, pracują w krwawym pocie nad restauracją spokoju, zaufania i miłości wzajemnej, w takiej chwili powiadamy, głos święty, głos wybrańca Bożego, zamiast błogosławić, przeklina,—zamiast spajać rozrywa,—zamiast urbi et orbi miłosierdzie i pokój, burze i gniewy między umysła rozrzuca.

Rządu z narodem rozdzielić nie można, gdyż rząd i naród to duch i ciało. Atakując więc jedno lub drugie, jest to uderzać na całość.

Pod każdym rządem kilka jest wyznań. Jakże więc temu rządowi, można powiedzieć, że w innem wyznaniu nie można być zbawionym, jak tylko w katolickiem, jakże ten rząd można uzbrajać przeciwko sobie i jego poddanym, kiedy ten rząd jest duchem nowoczesnym, kiedy cała jego siła leży w tolerancji wyznań już istniejących i w zabezpieczeniu dla każdego z nich wzajemnego poszanowania.

Encyklika, żąda aby rządy uległe były rozkazom Kościoła. — Żądanie próżne. Torquemada i Filip II z grobów już nie wstaną. Rzeź Albingensów, rzeź Ś-go Bartłomieja, dragonady i wojny XXX letnie już się nie powtórzą.

Punkt ciężkości moralnej przeniósł się. Duch religji wracając do pierwszych tradycij chrześcjańskich, do wolności rytuałów, do braterstwa wschodu z zachodem, do równości i miłości ewangelicznej zdecentralizował slę na rzecz narodów. Rzym—Jeruzalem, nie jest dziś w Rzymie, ale między wiernymi każdego państwa, które bez wyjątku w tej chwili dążą do urzeczywistnienia idei kościoła narodowego, z duchowieństwem narodowem, nie dla interesów ambitnych Rzymskiej kancelarji, lecz dla sprawy li tylko religji i moralności poświęconem.

Anglja, Rosja, Szwecja, Danja, Holandja, połowa Niemiec, nie należą do Rzymu, gdzież jednak większe jest poszanowanie dla religji, gdzie większa uroczystość w obrzędach, a surowość w zachowaniu praktyk kościelnych jeżeli nie w tych państwach?

Świątynia prawosławna, obok katolickiej katedry, synagoga obok meczetu, w spokoju, w bezpieczeństwie i wzajemnem poszanowaniu istniejąc, mogą pracować nad umoralnieniem i skupieniem ludzi w modlitwie w obec Przedwiecznego.

Gdyż jedność religji, jakkolwiek szczytnym jest ideałem, po wiekowych, często krwawych doświadczeniach, okazała się niepodobną do urzeczywistnienia. Jakże więc doprowadzić sta milionów ludzi do zgody na 80 kilka punktów encykliki, wyklętych przez Papieża a stanowiących w większej części fundamentalną podstawę całej ludzkości?

Zresztą, jak teokratyczne pretensje mogą być zasadne w oczach nawet samego kościoła, kiedy kardynałowie rzymscy je potępiają, jako szalone dzieło rozkiełznanych ultramontanów Francuzkich i Belgijskich pod których zgubnym wpływem znajduje się Papież?

Prasa liberalna, a nawet rządowa, przyjęła tę encyklikę z zadziwieniem i nietajoną wcale radością. Dla uniknienia skandalu, p. Drouyn de Lhuys, chciał wstrzymać jej ogłoszenie, ministrowie inni, całą większością kazali ją wydrukować. Gdyby dawniej, ktoś chciał mówić, o jednym z ustępów papiezkiej odezwy, naraziłby się na niezawodny epitet banalnego wolnomyśliciela. Dziś utopje starych dewotek, zawistnych starców i przyjaciół samego Veuillot'a (ma on ogromną niestety! liczbę zwolenników, a szczególniej zwolenniczek i u nas w Polsce) ogłoszone przez Rzym, służą tutejszym progresistom za dowód niczem niezbity do przekonania rządu i narodu o awanturniczych a tak szkodliwych zachciankach teokracji. Rząd francuzki, rozumiejąc milczenie uparte kard. Antonellego, po zawarciu konwencji z 15 września, widać przewidywał, nieszczęsnę „Quanta Cura,” skoro dzienniki jego półurzędowe *le Pays* i *la France* oddawna już rozpoczęły walkę przeciwko władzy papiezkiej. Dzienniki te dowodzą historycznie, że synody podług praw kościelnych wyższe są od Papieża; że za zgodą duchowieństwa władza Rzymu przenosić się może z miejsca na miejsce; że wszyscy papieże, a przynajmniej z małym wyjątkiem, zależni byli z kolei od Byzancjum, Niemiec, Hiszpanji lub Francji, wchodząc przez to z wpływem swoim moralnym, w wagę potęgi świeckiej jednego z tych państw; że wreszcie Francja, za czasów najbardziej katolickich, to jest za Ludwika IX i XIV, niezależną była zupełnie od Rzymu.

W jednym nawet ustępie *le Pays* dowodzi, że to co Konstanty Cesarz Wschodni i Karol Wielki przez politykę zrobili, to ich następcy dla polityki mogą także odrobić, bez szkodzenia przez to w najmniejszej rzeczy fundamentalnym zasadom kościoło katolickiego.

Napoleon III, pomimo dążności niezależnych względem Rzymu, opiekuje się z całą troskliwością interesami duchowieństwa Francuzkiego, którego niechęć ku niemu dokładnie jest znana. Energja tylko jego rządu powstrzymuje ujawnienie się tej nienawiści, która w tak gwałtowny sposób manifestowana jest przez ultramontanów przeciwko Wiktorowi Emanuelowi i tyle popularnemu dziekanowi królów, Leopoldowi Belgijskiemu.

Journal de Bourges et de Bruxelles organ stworzony przez kongres z Malines, rzuca się z całą zawziętością i grubjaństwem na monarchę tego za podpisanie traktatów znoszących stypendja kościelne. Zaślepienie tej fakcji dochodzi do tego stopnia, że publicznie w dziennikach swoich, przyzywa ona najazd francuzki do ukarania *zbrodniczej dynastji i kryminalnych ministrów.* Nie jest to zresztą nic nowego, wszystkie bowiem parafje podobne są do siebie. Kiedy *np.* sąd berliński, decydował o życiu i śmierci, polskich więźniów stanu, kiedy adwokaci, z całem natężeniem rozumu, starali się uratować przynajmniej głowy obwinionych, oświadczeniem, że nie przeciwko Prusom, lecz przeciwko tylko Rosji oni *działali,* co powiecie wówczas pisała i dowodziła prasa emigracyjna? Oto że więźnie z Moabitu, dopuścili się zdrady ojczyzny (tak emigracyjnej!), zaparciem się w obec sądu programatu rządu narodowego, który nie za Polskę kongresową, lecz za Polskę z przed 1772 roku, a tym samym nie tylko Rosji lecz Austrji i Prusom *wojnę wypowiedział.*

Brutusy, purytany, w bezpiecznym ukryciu siedzący, słabość, jeżeli słabością nazwać można ratowanie życia, okryli zwykłym epitetem zdrady. Czemuż niezłomni jednak stoicy, pouciekali sami przed sądami, jeżeli o zbrodnię oskarżają tych, którzy w obec śmierci odstąpili od programatu rządu narodowego. Czemu dusze wzniosłe, charaktera niezłomne, poświęceniem (obcym) żyjące, nie udały się do Berlina, z oskarżeniem siebie samych

[1]) Podamy. *P. R.*
[2]) Wiadomo już z naszego Dziennika *P. R.*

spisek zbrojny przeciwko Prusom? Wszak wszyscy do niego należeliście, jeżeli nie czynnie to przynajmniej przez żołd wypłacany wam przez zabór pruski w osobie hrabiego Działyńskiego i jego sumiennych urzędników. Krok ten byłby z waszej strony lojalny, i dałby wam prawo wołania o zdradę na tych, którzy spisek przeciwko Prusom, a tym samym Polskę z przed 1772 zanegowali.

Hipokryzja zawsze, hipokryzja i okrucieństwo wszędzie! Z głodu umierają,—o jak słodko jest za ojczyznę cierpieć, powtarzają najedzeni; nie konspirowaliśmy przeciw Prusom, powiadają ci, których głowy leżą pod toporem;—zdrajcy! wykrzykują im na to ci, którzy w Prado w bezpieczeństwie tańczą cancana.

Lecz przejdźmy do rzeczy bieżących.

Jak przepowiadaliśmy tak się i stało. Mówiłem że po wbiciu na krzyż narodu, łotry będą się bić: walka była krwawa i straszna, jak wiecie, przy likwidacji funduszów narodowych; rzekłem później, że emigracja, przy wydawnictwie zadłuży się, i dziś Clichy służy już za rezydencję kilkunastu ziomków.

Tak, kraj niewdzięczny, kraj zdrajca, odstąpił swoich dobrodziejów, o przysłaniu pieniędzy, ani mu wspominać!

Rząd francuzki zaniepokojony także zbiegiem licznym emigracji, rozpostarł nad nią większą czujność niż dawniej. Z jednej strony sformowały się dziesiątki, z drugiej tak zwana komisja tajna. Czy więc za stworzenie dekad, czy też za tak zwany sekretny komitet, tego nie wiemy, za jedną jednak lub za drugie, ks. Mikoszewski, Spis i Trzciński skazani zostali na eksportację.

Do czego miały służyć dziesiątki i tajne rady dziesięciu, tego do tej pory nie mogliśmy jeszcze zrozumieć. Krajem kierować?—Z łaski naszego dziennika, kraj nasz nie jest tak dziś ograniczony, aby w imieniu wielkich—afiszowych wyrazów, całą ciżbę próżniaków, których rzemiosłem jest polityka, miał żywić. Nad moralnością młodzieży czuwać? Prefektura policji na to jest dostateczną. Francję w imieniu rządu narodowego podbić, i na rzecz emigrantów skonfiskować? A na ten punkt historja nam Izraela odpowiada, że jakkolwiek Żydzi zrodzili się licznie w Egipcie, jednakże pomimo wszelkich usiłowań, nie myśląc o podboju, zaledwie tylko potrafili z niego uciec, jak to uczynił Ludwik Mierosławski pod Krzywosądzą.

Powiadają tu, że za wydanie dokumentów urzędowych, eks-dyktator, dla zapewnienia sobie spokoju na stare lata, stara się o miejsce garçon de bureau w *Dzienniku Warszawskim*;—Dr. Gałęzowski, wolałby wziąć kasę; nas to nie dziwi: à chacun son gout!

Rok stary się skończył. Etrenny ogołociły nas i zubożyły. Kto na tem zyskał? piękne tylko panie.

Ekscentryczność córek Ewy, ich stroje zadziwiające, paski higieniczne à l'Imperatrice, malowane włosy i skandaliczne procesa, zajmujące sobą rok cały, kazały nam śnić o czasach Rejencji. Białogłowy-tyranki, godnie zakończając rok stary, wynalazły nowy rodzaj majtek, do rannego ubrania, z ponsowej tafty, koronkami u kolan obszytych. Nie zadawalniając się jednak despotyzmem, nad czarnymi frakami, rzuciły one swe spojrzenia na istoty niewinne, a tak strasznie już prześladowane, mówimy tu o psach pokojowych. Stworzenia te opodatkowane zostały naprzód, na wzór innych citoyen, później założono im kagańce na głowy, jak tutejszym dziennikarzom, teraz malują im szczecinę, aby stałością koloru, nie służyły za satyrę deputowanym, którzy tyle już razy, swą skórę przemalowywali.

W Variétés Achiles zażywa tabakę, piękna Helena narzeka, że Venus fait carcader sa vertu, lecz brak nam papieru, więc do widzenia.

Piwa warszawskie.

Nie ma zdrowszego napoju nad piwo dobrze i bez dodatków szkodliwych ingredjencij zrobione. Takie jak niegdyś bywało, jest napojem zaspokajającym pragnienie, czyszczącym, a nawet do nabrania ciała pomocnym. Bo czyż może coś być niewinniejszego i zdrowszego jak odwar słodu jęczmiennego, z dodaniem trochę chmielu, ktory po wyszumowaniu drożdży, zlany jeszcze na butelki i dobrze zakorkowany, staje się klarownym i jest niezaprzeczenie jednem z najsmaczniejszych napoi.

Miewaliśmy niegdyś takie piwa, znane pod nazwą marcowych, kiedy poczciwe Kazmierusy, Namiscy i Szymanowscy takowe fabrykowali. Cóż dopiero powiedzieć o sławnem Bielawskim, Łomiankowskim i owsianym, których do tego czasu ci co je znali żałują. Dziś w miejsce owych wybornych napojów, zalewa miasto lura ciemna i gęsta, znana pod nazwą piwa zwyczajnego, a w smaku bardzo przypominająca dekokt osłodzony lukrecją; i bawar, sławny bawar, nie zaspakajający pragnienia, a podobny do lekarstwa.

Co to jest, czem to się dzieje? Czy owe poczciwe pokolenie piwowarów wymarło, a z niemi zaginął i sposób fabrykacji? Czy gust tak dalece się popsuł, że teraz młodsza generacja woli gorsze od tego lepszego? Nie podobna. Prędzej przypuścić wypada, że *Żydki* wdali się w ten interes.

Publiczność nasza łatwowierna a niedoświadczona, mniema, że jak piwo ma kolor ciemny i gęste, tem samem jest mocne i esencjonalne, czyli jak nazywają tłuste. To też nowi spekulanci, potakując takiej znajomości, robią piwa prawie tak czarne jak atrament, a gęste, że w nim żaby nie zobaczy. Trzeba to wytłómaczyć amatorom piwa mniej obeznanym z procesem onego. Nie ma nic łatwiejszego jak zrobić piwo ciemne i gęste, ale nie na tem dobroć jego zależy. Dobry owszem majster usiłuje zrobić go klarownem. Żeby było ciemne, fabrykanci palą słód jęczmienny w piecykach podobnych do palenia kawy i tem farbują piwo, a gęstem jest dla tego, że spekulant nie pozwolił mu się pozbyć drożdży, które z piwa stojącego na katnarach powinny się wyrobić. Że zaś wyciągają więcej jak dwie beczki z korca słodu, nadrabiają słabość onego kolorem i gęstością; jedna połowa publiczności pije bo się nie zna, druga pić musi bo innego nie ma.

Prawie zwątpiliśmy o powrocie dobrego piwa, kiedy niespodziewanie zjawia się nowe czyste i jaśniejsze, wybornego smaku i dobroci, piwo, które nazwać można wyszukanem albo napowrót marcowem, fabrykacji p. Skorupki, który skład takowego założył przy ulicy Leszno, w piwnicy pod Krupeckim i w innych dwóch miejscach.

Z przyjemnością witamy to nowe przedsięwzięcie, rokując mu najświetniejszą przyszłość; radzimy tylko p. Skorupce, dla własnego jego dobra, żeby cenę cokolwiek zmniejszył, butelka bowiem mała porterówka, kosztująca 15 groszy, widzi nam się za drogą.

Weźmy np. podrachunek to podobieństwo, i sowicie obliczajmy nakład, biorąc za podstawę jedną tylko beczkę z korca.

I tak: korzec słodu jęczmiennego z wyróbką	złp.	24
1 funt chmielu do korca	„	4
usługa i drzewo	„	6
konsumcja od beczki (podatek)	„	18
lokal, ściągnięcie piwa i korki	„	8
razem	złp.	60.

Przypuściwszy, że tylko jedną beczkę otrzymujemy z korca, z którego jednak da się więcej chociażby takiego piwa wyciągnąć, mamy butelek 180, czyli złp. 90. Trochę zysk na korcu za duży, i mógłby p. Skorupka zmniejszyć cenę butelki do 10-ciu groszy, a zaręczam, że zabije nie tylko lurę, ale i palącego bawara.

Mniejszy zysk a częsty, więcej przynosi od dużego a rzadkiego; takie jest powszechne zdanie, na doświadczeniu oparte i uświęcone praktyką.

S..

Kronika.

* (Złapanie złodzieja). Pewna pani paryzkiego przedmieścia, którą kilkakrotnie okradziono w przejeździe omnibusem, chcąc się nadal od nowych strat uchronić, kazała przyszyć do sukni swej kieszeń ściąganą u wierzchu sznurkiem elastycznym w taki sposób, iż rękę z łatwością można było wcisnąć do niej, lecz wyjąć jej niepodobna bez przyciśnienia sprężyny, chyba wyrywając razem kieszeń. Pożyteczność wynalazku objawiła się prędzej niż wynalazczyni czarodziejskiej kieszeni spodziewać się mogła. Przybywszy do biora omnibusów na placu Palais-Royal, ujrzała porządnie ubranego jegomości, który zbyt się blisko niej przesunął i poczuwszy zapewne nabitą kieskę, zapragnął zbadać głębokość jej kieszeni. Dama udała, że się niczego nie dymyśla i chodzić poczęła po trotoarze ciągnąc za sobą schwytanego w łapkę rzezimieszka. Więzień kieszonkowy zaczyna błagać ze łzami, lecz nieczuła kobieta zdaje się nie słyszeć, i dopiero gdy spostrzegła policjanta uwolniła zbyt ciekawą rękę, aby właściciela jej oddać sprawiedliwości. Kieszenie takie, jako bardzo praktyczne zapewne się rozpowszechnią.

* (Poczty angielskie). Korespondencja 3ch połączonych królestw Wielkiej Brytanji powiększyła się od roku 1839 w którym zaprowadzono pocztę penny, z 70 milionów na 640 milionów listów rocznie. Listy z kolonij i z zagranicy stanowią piątą część całej sumy, i tej liczbie wyrównywają listy tamże wysłane. Korespondencja z Francją pomnożyła się bardzo znacznie. W r. 1854 nim zniżono porto między Francją a Anglją, liczba listów między temi krajami wymienionych wynosiła 3 miliony, w 1857 r. $4\frac{1}{4}$ mil., a w 1863 roku 6,373,000 listów. Budżet dochodów i wydatków urzędu pocztowego coraz staje się pomyślniejszym. Pomimo znacznych wydatków na rozmaite ulepszenia, zniżenie porta i t. d. czysty dochód podniósł się z 389,000 funt. szt. w roku 1854, na 1,042,000 f. szt. w r. 1863.

TEATRA w WARSZAWIE.

WIELKI TEATR.— Dziś w Poniedziałek dnia 9 Stycznia 1865 roku, trzynaste przedstawienie Artystów Opery Włoskiej, abonament lit. A. Nr. 5. Opera w 4-ch aktach z muzyką Rossiniego, **Kopciuszek** (la Cenerentola), odśpiewana przez pp. *Bettiniego, Ciampiego, Graetzównę, Stankiewiczównę, Trebelli-Bettini, Tastego, Gnonego.*— Tańce.

Zacznie się o godzinie 7-ej.

Teatr Rozmaitości.— Dziś w Poniedziałek dnia 9-go Stycznia 1865 roku, Komedja w 1-nym akcie z francuzkiego, **Pomyślne polowanie.** — Komedja w 1-nym akcie z francuzkiego, **Siwy włos.**—Komedja ze śpiewem w 2-ch aktach z francuzkiego, **Chłopiec okrętowy.**

Zacznie się o godzinie 7-ej.

Jutro we Wtorek Wielki Teatr: **Orfeusz w piekle.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 9 *Stycznia* 1865 r.

		Żądano rs.	Żądano kop.	Płacą rs.	Płacą kop.
Monety.					
Pół-Imperjały Rossyjskie		—		—	
Dukaty Holenderskie nowe ważne		—		—	—
Papiery.					
Obligi Skar. za 100 rs. (opr. kupon).		89	65	—	—
Listy Zast. III-go Okresu Serya I i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. / ditto Serya II.		14	$63\frac{2}{3}$	14	$61\frac{2}{3}$
Nowa Rosyjska pożyczka z r. 1854		—	—	—	—
op. kup. z roku 1855		—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego Dróg Żelaznych		125	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej, w Królestwie Pols. po 750 rs.		—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 i 500		81	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsza.-Wiedeńskiej		71	50	71	—
Weksle.					
Berlin 100 Tal.	2 M.	115	5	114	90
„ 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk 100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk.	2 M.	177	—	—	—
Londyn 1 Ft. St.	3 M.	7	76	7	75
Moskwa 100 Rs.	1 M.	—	—	—	—
Petersburg 100 Rs.	1 M.	—	—	—	—
„ 100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż 300 Fr.	2 M.	93	75	—	—
„ 300 Fr.	1 M.	—		—	
Wiedeń 150 Złr.	2 M.	100	35	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarbu r. 1 k. 10
„ „ od Listów Zast. III-go Okresu k. $2\frac{5}{8}$
„ „ od Nowej Rosyj. Pożyczki Rs. — Kop. —

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina dnia 7 *Stycznia*

	Żądają	Płacą
z Berlina.		
5a Pożyczka Rossyjska		$71\frac{1}{8}$
6ta „ „		$86\frac{1}{4}$
Obligacje Skarbowe 4%		72
Listy Zastawne 4%		76
Bilety Banku Rossyjskigo		$77\frac{3}{4}$
Weksle na Warszawę		$77\frac{5}{8}$
„ „ Petersburg 3 tygodniowy		$86\frac{1}{8}$
„ „ „ 3 miesięczny		$85\frac{1}{4}$
„ „ Londyn 3 „		$620\frac{1}{4}$
„ „ Paryż 2 „		$80\frac{1}{12}$
„ „ Hamburg 2 „		$151\frac{3}{4}$
„ „ Wiedeń 2 „		$86\frac{1}{8}$
Koleje Rossyjskie		$77\frac{1}{4}$
Żyto na targu		$34\frac{5}{8}$
„ dostawę późniejszą		35
z Wiednia.		
Weksle na Londyn		115 20
„ „ Hamburg		86 90
„ „ Paryż		45 90
Pożyczka Narodowa		80 10
5% Metaliki		71 90
Akcje Banku Kredytowego		76 70
z Paryża.		
Renta 3%		67 —
Akcje Kredytu Ruchomego		957
z Londynu.		
5% Papiery (Consols)		$89\frac{5}{8}$

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 277) *Bank Polski.*

Zawiadamiając niniejszem publiczność, która się zapisała za pośrednictwem tegoż Banku na nową 5 0/0 wewnętrzną stumiljonową Rosyjską pożyczkę, iż według otrzymanej wiadomości z Banku Państwa, osoby które się zapisały na 100 sztuk obligacji, lub też mniejszą ich ilość otrzymają całą subskrybowaną sumę. Subskrybenci zaś na większą ilość obligacji nad 100 sztuk, ulegli redukcji 20 0/0 uprzedza ją zarazem Bank Polski, iż należne opłaty na rachunek tejże pożyczki przyjmować będzie w Kasie swej od 29 Grudnia (10 Stycznia) 1864/5 do 4 (16) Stycznia 1865 r. włącznie.

Na wniesione na ten cel do Kasy Banku sumy, interesenci otrzymują kwity tejże Kasy, po odebraniu zaś przez Bank Polski z Banku Państwa w Petersburgu Certyfikatów tymczasowych, zastąpiś mających chwilowo niewygotowane jeszcze obligacje, takowe Certyfikaty bezzwłocznie doręczone im zostaną, nie inaczej wszakże jak za zwrotem tymczasowego kwitu Kassy Banku.

Warszawa d. 26 Grudnia (7 Stycz.) 1864/5 r.

Prezes,

Rzeczywisty Radca Stanu A. Kruze.

Naczelnik Kancelarji, Makulec.

(N. D. 6366) *Sąd Kryminalny Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do Najwyższego ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. wydanego dla Królestwa Polskiego, oraz w myśl postanowienia Rady Administracyjnej daty 16 (28) Października 1856 r. wzywa:

Jakóba Bejn właściciela posesji z Warszawy zbiegłego w r. 1862 za granicę bez pozwolenia Rządu zostającego, aby wciągu roku od daty umieszczenia po raz trzeci w Dzienniku Warszawskim niniejszego wezwania, wrócił do kraju o powrocie swym sam osobiście lub za pośrednictwem najbliższej Władzy Policyjnej Sąd wzywający uwiadomił, albo w przeciągu tego czasu usprawiedliwił powody, niepowrócenia dotąd na pierwsze władz tutejszych przez Gazety wezwanie.

Ostrzega go przytem Sąd Kryminalny, iż w razie nieposłuszeństwa temu wezwaniu ściągnie na siebie skutki art art. 340 i 341 K. K. G. i P. zagrożone to jest skazanym będzie na pozbawienie wszelkich praw oraz bezpowrotne z granic Cesarstwa i Królestwa wygnanie a gdyby po takim przeciw niemu zapaść i uprawomocnić się mogącym wyroku wrócił do Królestwa, wówczas zesłanym zostanie na osiedlenie w Syberji.

Warszawa d. 28 Listop. (10 Grud.) 1864 r.

Prezes Woźnicki.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 266) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Płockiej.*

Z powodu nastąpionych śmierci: 1. Franciszki z Medyńskich Kopczyńskiej, właścicielki dóbr Branowo Kmiece lit. B w Okręgu Płockim położonych, 2. Franciszka Kolczyńskiego właściciela części Słomkowa Kazuby lit. F z Okręgu Płockiego i b) Jana Kolczyńskiego współwierzyciela sumy rs. 280 kop. 35 i pół na tejże części z pod N. 10 Działu IV wykazu hypototecznego dóbr Zdziar Mały lit. A C z Okręgu Płockiego przy których rzeczona część Słomkowa Kazuby lit. F jest objawioną; otworzyły się spadki, termin do regulacji których na dzień 1 (13) Lipca 1865 r. w Kancelarji ojej swwyznacza.

Płock d. 24 Grudnia (5 Stycznia) 1864/5 r.

Wołowski. (N. 269)

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 91) *Rząd Gubernjalny Warszawski.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych iż dnia 4 (16) Stycznia 1865 r. o godzinie 11 z rana, w biurze Rządu Gubernjalnego Warszawskiego odbywać się będzie licytacja na entrepryzę dostawy przez ciąg roku 1865 drzewa opałowego do domu Badań w Warszawie sążni półkubicznych 429 licytacja przez podania głośne in minus zacznie się od ustanowlonej ceny rs. 5 za jeden sążeń półkubiczny.

Przytępujący do licytacji złożą dowody Kasy Gubernialnej Wzrszawskiej na deponowane w niej vadja po rs. 200 gotowizną bądź papierami kredytowemi na kaucje przyjmowanemi.

Bliższa wiadomość o warunkach tej entrepryzy powziętą być może w biurze Wydziału Policji Rządu Gubernjalnego w godzinach biurowych.

Warszawa d. 15 (27) Grudnia 1864 r.

z up. Gubernatora Cywilnego,

Radca Gubernjalny, Vorbok.

Naczelnik Kancelarji, Gurowski.

(N. D. 136) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 12 (24) Stycznia 1865 roku, o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na malowanie nowych i odnawianie starych barjer, słupów z łańcuchami, szulerhausów, pokryć na pompach i studniach miejskich i t. p. przedmiotów od cen w warunkach licytacyjnych zamieszczonych i do niniejszej licytacji podanych, po potrąceniu wszakże $1^1/_4$ od sta procentu dotychczasowym kontraktem odstąpionych, jak to w § 10 warunków licytacyjnych bliżej jest objaśniono.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od sumy wykazem kosztów objętej i do licytacji podanej.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Głównej Ekonomicznej na złożone vadjum w ilości rs. 90 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne.

Warszawa d. 16 (28) Grudnia 1864 r.

p. o. Prezydenta

Jeneralnego Sztabu

Jenerał-Major, Witkowski.

za Naczelnika Kancelarji, Baudouin.

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia : .. podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się malowania i odnawiania nowych i starych barjer, słupów z łańcuchami, szulerhausów i t. p. przedmiotów po cenach ostatnim kontraktem obowiązujących, a w warunkach licytacyjnych wyszczególnionych i odstępuję od takowych procentów N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym. Vadjum w ilości rs. 90 i na koszta ogłoszenia rs. 10 przy niniejszem załąszam.

Stałe moje zamieszkanie w N. Pisałem dnia miesiąca 186

(podpisać imie i nazwisko)

(N. D. 137) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w d. 12 (24) Stycznia 1865 r. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na przerobienie szabli kawaleryjskich na szaszki, oraz na dostawę pendentów, futerałów i sznurków do rewolwerów, świstawek ze sznurkami dla Warszawskiej straży Policyjnej a w szczególności:

1. Na przerobienię 440 sztuk szabli kawaleryjskich na szaszki, sztuka od rs. dwóch kopiejek dwudziestu pięciu.

2. Na dostawę 440 sztuk feldcechów, tyleż pendentów z czarnej skóry z olstrami i sznurkami do rewolwerów, czyli jeden taki garnitur od rs. dwóch.

3. Na dostawę 67 sztuk świstawek ze sznurkami do tychże, sztuka od kopiejek dwudziestu i pół.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o Prezydenta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od cen warunkami objętych i do licytacji podanych.

Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit Kasy Ekonomicznej na złożone vadjum w ilości rs. 188 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne.

Warszawa dnia 16 (28) Grudnia 1864 r.

p. o. Prezydnta

Jeneralnego Sztabu

Jenerał-Major, Witkowski.

za Naczelnika Kancelarji, Baudouin.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się przerobienia szabli kawaleryjskich na szaszki, oraz dostawy feldcechów, pendentów, futerałów i sznurków do rewolwerów, świstawek ze sznurkami dla Warszawskiej Straży Policyjnej, od ceny w warunkach licytacyjnych i w ogłoszeniu zamieszczonej, a w szczególności: (wypisać z ogłoszenia) i odstępuję od takowych procentów NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym. Vadium w ilości rs. 188 i na koszta ogłoszenia rs. 10 przy niniejszem załączam. Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem dnia miesiąca 1865 r.

(N. D. 236) *Komitet Budowy Ratusza w Warszawie.*

Z powodu niedojścia do skutku naznaczonej w dzisiejszym terminie licytacji podaje do powszechnej wiadomości że licytacja na dostawę cegły do budowy ratusza w Warszawie naznaczoną została na dzień 4 (16) Stycznia r. b. godzinę 12 w południe, na warunkach poprzednio ogłoszonych.

Warszawa d. 24 Grud. (5 Stycznia) 1864/5 r

Prezes Komitetu.

Jeneralnego Sztabu

Jenerał-Major, Witkowski.

Naczelnik Kancelarji, Zaborowski.

(N. D. 123) *Dyrekcja Mennicy Warszawskiej.*

Podaje do wiadomości publicznej, że pod d. 30 Grudnia (11 Stycznia) 1864/5 o godzinie 11 z rana odbędzie się w biurze Dyrekcji Mennicy, przy ulicy Bielańskiej pod Nr. 607 licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę do Mennicy tygli grafitowych objętość marek 125000 a mianowicie:

a) 800 Markowych sztuk 100 czyli marek 80000.

b) 600 Markowych sztuk 50 czyli mark 30000.

c) 50 Markowych sztuk 300 czyli mark 15000.

Łącznie sztuk 450 objętości mark 125000, według warunków, które, z wyłączeniem dni świątecznych, każdodziennie w biurze Dyrekcji Mennicy przejrzane być mogą.

Za pretium fisci do licytacji naznacza się suma rs. 1875 po rs. 1 kop. 50, licząc za każde 100 mark kolońskich: a vadjum rs. 300 wynosi.

Warszawa dnia 17 (29) Grudnia 1864 r.

Dyrektor, Wołowski.

Wzór do Deklaracji.

W skutku ogłoszenia Dyrekcji Mennicy z d. 17 (29) Grudnia 1864 r. w pismach publicznych zamieszczonego podaję niniejszą deklarację jako podejmuję się dostawy tygli grafitowych a mianowicie:

a) 800 Markowych sztuk 100 objętości mark 80000.

b) 600 Markowych sztuk 50 objętości mark 30000.

c) 50 Markowych sztuk 300 objętości mark 15000.

Łącznie sztuk 450 objętości mark 125000 z fabryki N za sumę rs. N wyraźniej rub sr. N poddając się wszelkim zastrzeżeniom, objętym w warunkach licytacyjnych; kwit kasy Mennicznej na złożone vadjum w kwocie rs. 300 załączam. Stałe moje zamieszkanie jest w Warszawie pod Nr. przy ulicy.

(podpisać imie i nazwisko)

(N. D. 185) *Dyrekcja Mennicy Warszawskie*

Podaje do wiadomości publicznej, że pod d. 4 (16) Stycznia 1865 o godzinie 11 z rana, odbędzie się w biurze Dyrekcji Mennicy przy ulicy Bielańskiej pod Nr. 607 licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w ciągu roku 1865/6 wyrobów mydlarskich, stosownie do wykazu tychże i warunków, które codziennie z wyłączeniem dni świątecznych w biurze Dyrekcji Mennicy odczytane być mogą.

Za pretjum fisci do licytacji naznacza się suma rs. 407 kop. 20 a vadjum rs. 40 wynosi.

Wreście zastrzega się że do powyższej licytacjj, sami tylko fabrykanci powyższych wyrobów przypuszczeni będą.

Warszawa dnia 10 (22) Grudnia 1864 r.

Dyrektor, Wołowski.

Wzór do Deklaracji

W skutku ogłoszenia Dyrekcji Mennicy z d. 10 (22) Grudnia 1864 r. w pismach publicznych zamieszczonego, składam niniejszą deklaracją, jako podejmuję się dostawy do Mennicy w ciągu roku, wyrobów mydlarskich w lości i po cenach następujących.

1800 funtów łoju topionego czystego po kop. N za funt rs. N kop. N.

500 funtów potażu rossyj: czystego po kop. N za funt rs. N kop N.

400 funtów węglanu sody suchego niekryst. po kop. N za funt rs. N kop. N.

150 funtów mydła szarego po kop. N za funt rs. N kop. N.

400 funtów świec łojowych po kop. N za funt rs. N kop. N.

80 funtów świec stearynowych po kop. N za funt rs. N kop. N.

400 tuzinów knotów różnego wymiaru po k. N za tuzin rs. N kop. N

za sumę ogólną rs. N kop. N wyraźniej rubli poddając się wszelkim obowiązkom zastrzeżonym w warunkach licytacyjnych.

Vadjum w ilości rs. 40 załączam.

Stałe zamieszkanie moje jest w Warszawie pod N. przy ulicy N.

Wersza dnia 4 (16) Stycznia 1865 r.

(podpisać imie i nazwisko)

(N. D. 238) *Zarząd Poczt w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 25 Stycznia (6 Lutego) 1865 r. o godzinie 11 z rana odbędzie się licytacja głośna w domu Pocztowym w Warszawie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr. 421 położonym, na sprzedaż rozmaitych narzędzi służbowych do użytku niepotrzebnych, a mianowicie: wag pakietowych, skrzyń kursowych i kasowych, ważek mosiężnych od listów, gwichtów żelaznych, jak pocztowych, worków płóciennych listowych, herbów drewnianych z domów pocztowych tołubów futrzanych, berlaczy i t. p. wzywa przeto chęć kupna mających, aby w dniu powyższym do licytacji tej przybyli.

Warszawa dnia 24 Grud. (5 Stycz.) 1864/5 r.

Z up. Dyrektora Poczt,

I. Radca Zarządu, Grzecznarowski.

Naczelnik Oddziału, Hrubant.

(N. D. 51) *Naczelnik Powiatu Stopnickiego.*

Podaje się do powszechnej wiadomości iż w biurze Naczelnika Powiatu Stopnickiego w d. 13 (25) Stycznia 1865 r. odbędzie się przez opieczętowane deklaracje licytacja in minus od sumy rs. 1693 kop. 25 wyraźniej rubli sr. tysiąc sześćset dziewięćdziesiąt trzy kopiejek dwadzieścia pięć, na wybrukowanie ulic Starzowskiej górnej, Starzowskiej dolnej, i Pacanowskiej w mieście Powiatowem Stopnicy w Gubernji Radomskiej położonego; mający przeto chęć licytowania stawić się zechcą w terminie i miejscu oznaczonem i przed godziną 12 w południe złożyć opieczętowane deklaracje czysto i bez poprawek według domieszczającego się wzoru napisane i zaopatrzone dowodem którejkolwiek Kasy Skarbowej lub miejskiej na złożone vadjum 1/10 części sumy anszlagowej wyrównywające rs. 169 kop. $32^1/_2$ które nieutrzymującemu się zaraz po odbytej licytacji powróconym będzie. utrzymujący się zaś przy licytacji kaucją skompletować jest w obowiązku do 1/5 części sumy jaką ofiaruje, deklaracje nie podług wzoru napisane lub po terminie podane przyjęte nie będą. Warunki i anszlag każdego dnia wyjąwszy świąt przejrzane w biurze Naczelnika Powiatu być mogą.

Stopnica dnia 7 (19) Grudnia 1864 r.

Wzór do Deklaracji.

(Pisać na kopercie) Deklaracja na podjęcie się entrepryzy pobrukowania ulic Starzowskiej górnej, Starzowskiej dolnej i Pacanowskiej w mieście Stopnicy.

(Pisać wewnątrz) W skutek ogłoszenia W. Naczelnika Powiatu z d. 5 (17) Grudnia b. r. Nr. 14138 podpisany w mieście lub wsi N zamieszkały podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wziąść w entrepryzę wybrukowanie ulic Starzowskiej górnej Starzowskiej dolnej i Pacanowskiej w mieście Powiatowem Stopnicy za sumę rs. N kop. N (wypisać literami) poddając się wszelkim warnnkom; kwit Kasy na złożone vadjum w kwocie rs. N kop. N (wypisać literami) załączam które wrazie nieutrzymania się sam odbiorę lub proszę odesłać na mój koszt do miasta lub wsi N gdzie stałe moje zamieszkanie jest.

Pisałem w N onia N mca N roku N podpis własnoręczny i wyraźny.

(N. D. 189) *Magistrat Miasta Lublina.*

Ogłasza że w dniu 4 (16) Stycznia 1865 w czsie od god. 3 do 5ej z południa, na sali posiedzeń Magistratu odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje licytacja na wydzierżawienie na lata 1865/67 r. czyli na lat trzy dochodu Kasy miejskiej z sześciu sklepów i pomieszkań w gmachu miejskim Bramą grodzką zwanym od sumy rs. 1023 kop. 75 in plus.

Vadjum do tej licytacji, i za kaucją już służyć mające, ma być złożone przez deponowanie w jednej z Kas Skarbowych, albo ekonomicznych lub w Banku Polskim w kwocie rs. 103 w dowód czego dołączyć należy do deklaracji kwit na deponowanie to pozyskany.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w biurze Magistratu w godzinach biurowych każdego dnia prócz świąt.

Deklaracje mogą być pisane bez żadnych przekreśleń i skrobań wyraźnie z wypisaniem sum literami podług tu umieszczonego wzoru, a to pod skutkami uznania ich nieważności i odrzucenia.

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 5 (17) Grudnia 1864 r. Nr. 13682, podaję niniejszą deklaracją że podejmuję się dzierżawy dochodu Kasy miejskiej z sześciu sklepów i pomieszkań w gmachu miejskim Bramą grodzką zwanym przez lat trzy za sumę rub. (tu wypisać sumę literami) rocznie uiszczać się winną, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Zaświadczenie kasy N na złożone w niej vadjum w kwocie rs. 103 dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o którego odesłanie na pocztę do N na mój koszt upraszam) Stałe moje zamieszkanie jest w N (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem w N dnia N mca N 1865 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Lublin dnia 5 (17) Grudnia 1864 r.

za Prezydenta Wdowiński.

(N. D. 267) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Hersza Rozenthal, kupca w mieście Przasnyszu zamieszkałego, w imieniu własnem, oraz jako głównego opiekuna Szulina Berka Tauby i Gitli Rozenthal, których przydanym opiekunem jest Iciek Lewinthal w Przasnyszu zamieszkały, niemniej jako Kuratora Rojzy Kohn, oraz przydanego opiekuna Lei i Jonasza Lewinthal; Arona Jerycha Rozenthal w Przasnyszu. Rojzy Kohn Szmula Kohn żony, przez małżeństwo usamowolnionej, w asystencji męża jako kuratora działającej, w mieście Tykocinie zamieszkałych, Lei Londau, Hersza Londau w asystencji tegoż męża działającej małżonki, w mieście Zgierzu, sukcesorów Fejgi z Königsbergów Rozen, Szlamy Eljasza Rozen, Szyfry z Rozenthalów Gramowicz, Zelka Hersza Gramowicz żony, w mieście Kolnie zamieszkałej, w asystencji męża działającej, sukcesorów Ruchli Roenbaum, jako to: Gołdy z Rozenbaumów Hersza Lejb dwóch imion Noch małżonki, w asystencji męża w mieście Mławie, sukcesorów Tauby Lewinthal, jako to: Lejbki Lewinthal w mieście Przasnyszu zamieszkałych, z mocy wyroków Trybunału Cywilnego Gubernji Płockiej w dniach 31 Grudnia 1863 (12 Stycznia) 1864 r. i 19 (31) Maja 1864 r. zapadłych, w sprawie przeciwko Pejsakowi Königsberg, Ićkowi Königsberg, Lejzerowi Königsberg, Mordka i Hanie z Prusaków małżonkom Königsberg w imieniu własnem, i nabywcami praw Mośka Rozenbaum, sukcesorom Fajgi Rozen, Hai Lai z Rozenów Grünberg, Szlamy Grünberg żonie w asystencji męża, sukcesorom Ruchli Rozenbaum, jako to: Pejsakowi Rozenbaum, Mośkowi Rozenbaum, Benjaminowi Rozenbaum, Abrachamowi Rozenbaum, Hajmowi Rozenbaum, w mieście Przasnyszu zamieszkałym, Szmulowi Rozenbaum jako ojcu i głównemu opiekunowi Jonkiefa Rozenbaum w mieście Zakroczymiu zamieszkałemu, sukcesorom Tauby Lewinthal, jako to: Ićkowi Lewinthal ojcu i głównemu opiekunowi nieletnich: Lei i Jonasza Lewinthal, Ićkowi Mejzler jako praw nabywcy Eljasza Lewinthal, obydwom w mieście Przasnyszu zamieszkałym, odbywać się będzie w miejscu posiedzeń tegoż Trybunału, przed delegowanym Sędzią Janem Chądzyńskim, sprzedaż w drodze działów nieruchomości w mieście okręgowem Przasnyszu pod Nr. 20 i 21. w Rynku położonych, do własności sukcesorów po Dawidzie i Pejsie małżonków Königsberg pozostałych, należących.

Opis stanu nieruchomości wystawionych na przedaż, obejmuje taksa przez mianowanych biegłych sporządzona w dniu 21 Lutego (4 Marca) r. b. którą Trybunał tutejszy wyrokiem w d. 19 (31) Maja r. b. wydanym, potwierdził.

Pierwsza publikacja warunków ułożonych do sprzedaży, odbyła się w dniu dzisiejszym, termin zaś do drugiej publikacji warunków i do przygotowawczego przysądzenia, oznaczonym został na dzień 21 Listopada (3 Grudnia) 1864 r. godzinę 3 po południu, w którym licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 2701 kop. 15, jako szacunku przez biegłych wynalezionego.

Zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych jako też taksa przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego, i u Władysława Rutkowskiego Patrona w Płocku zamieszkałego, sprzedaż tę popierającego.

Płock d. 26 Wrześ. (8 Paździer.) 1864 r.

Michał Betlej.

Po odbyciu w dniu 21 Listopada (3 Grudnia) 1864 r. drugiej publikacji warunków przygotowawczego przysądzenia nieruchomości w Przasnyszu pod Nr. 20 i 21 leżących, termin do trzeciej publikacji warunków i stanowczej ich sprzedaży, oznaczony był na dzień dzisiejszy, że jednak nie doszedł do skutku, przeto Sędzia delegowany, nowy termin do stanowczej sprzedaży nieruchomości rzeczonych, oznaczył na dzień 14 (26) Stycznia 1865 r. godzinę 3ą po południu.

Płock d. 22 Grud. 1864 (3 Stycz. 1865) r.

Michał Betlej (N. 266)

D O N I E S I E N I A P R Y W A T N E.

(N. D. 210)

Główny Kantor i Skład

KIJACHTYŃSKIEJ HERBATY

Moskiewskiego i Petersburgskiego Kupca

PIOTRA ORŁOWA

w Moskwie i Petersburgu,

Ma zaszczyt zawiadomić łaskawą, liczną Publiczność zaszczycającą go używaniem jego herbaty, że w tych dniach został otwarty w Warszawie:

„Moskiewski Magazyn Kijachtyńskiej herbaty“

PIOTRA ORŁOWA

Przy rogu ulic Miodowej i Senatorskiej w domu W. Piotrowskiego Nr. 496.

Powszechnie wiadomy i mocno dający się czuć brak dobrej Kijachtyńskiej herbaty i zbyt wysokie nań ceny w Królestwie i w ogóle w prowincjach zachodnich, stawiał w konieczności, większość używających, zapisywać z Moskwy lub też z Petersburga.

Wielu z PP. zapisujących herbartę z moich magazynów wielokrotnie radzili mi otworzyć własny handel w Królestwie, by tym ułatwić możność mienia dobrej herbaty Kijachtyńskiej w prędszym czasie i za ceny umiarkowane. Stosując się do rad, tak dla mie korzystnych, i dziękując za nie łaskawym kupującym, w obecnym czasie, kiedy żądania i obstalunki na herbatę mojej firmy do Królestwa Polskiego ogromnie się powiększyły i wciąż więcej i więcej wzrastają, za konieczne policzyłem otworzyć własny magazyn w Warszawie, mając na względzie zadość uczynić żądaniom większej ilości u mnie kupujących z Królestwa, a razem nastręzyć możność odbierania prędzej i po cenach przystępniejszych, wszystkim chcącym używać obrą, prawdziwą Kijachtyńską herbatę.

Od 24 Listopada (6 Grudnia) 1864 r.

Otwarty już w Warszawie mój własny magazyn, w którym sprzedawać się będą przedniejsze gatunki Fuczańskiej herbaty, osobiście przezemnie zapisanej z Kijachty, pod moim osobistym dozorem odważonej w Celnej Komorze Moskiewskiej i onej banderolami opatrzonej, na funtowe, pół i ćwierć funtowe paczki.

Gatunki herbaty, równie też i ceny na nie, we wszystkich moich magazynach, jak w Petersburgu, Moskwie, tak też i w Warszawie są zupełnie jednakowe.

Szczegółowy Cennik, na świeżo z Kijachty otrzymaną herbatę, wszystkim żądającym w moich magazynach będzie sie wydawał bezpłatnie.

Piotr Orłow,

Moskiewski i Petersburgski Kupiec. (121.)

(N. D. 241)

Nakładem Jana Jaworskiego,

Wyszedł Numer pierwszy nowego pisma, **„OPIEKUN DOMOWY,“** który zawiera następujące artykuły: Do naszych czytelników *od Redakcji*. Matka Boska milczenia (z obrazkiem). Doktór Karól Marcinkowski (z wizerunkiem.) Obrazki (powieść z 2-ma drzeworytami.) O Zimnicy. Przesadzanie drzew starych w każdej porze roku (z 3-ma rycinami) i Rozmaitości.

Opiekun Domowy w Warszawie miesięcznie kosztuje 40 groszy.

Na prowincji 5 złp. kwartalnie.

Ekspedycja Główna na prowincję i na Warszawę tego pisma urządzoną została w księgarni Heleny Nowoleckiej przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 457.

(N. D. 263)

WODA KOLOŃSKA

Dla ułatwienia Szanownej Publiczności **nabycia** mojej **wody Kolońskiej** w różnych stronach kraju, która **coraz bardziej** jest **powszechnie żądaną** poruczyłem sprzedaż takowej następującym osobom w Królestwie:

PP. Fr. Danielewicz, w Warszawie Krak. Przed, dom Roezlera.
„ Ant. Zalewski, w Warszawie, ulica Senatorska.
„ W sklepie ubogich, w Radomiu.
„ St. Streibel, w Lublinie.
„ Wł. Krajewski w Kielcach.
„ Sklep ubogich w Kielcach.
„ I. Prauss, w Piotrkowie.
„ I. Matyssek, w Łodzi.
„ Wł. Kołaczkowski, w Zgierzu.
„ Wł. Tuszyński, w Kutnie.
„ Ars. Stępkowski, w Łęczycy.
„ Ad. Lamlé, w Włocławku.

Główny skład tejże wody, na miejscu u właściciela apteki w Przysusze, gdzie pp. kupcy życzący sobie posiadać w swych Handlach moją wodę na sprzedaż, zgłosić się zechcą, którym odstępuję stosowny rabat.

P. Helcman. (131)

(N. D. 121) Fajwel Zajdensztat z m. Łodzi i Icek Mydler z Piotrkowa od 1 Stycznia 1865 r. przestają być moimi plenipotentami i nadal zwalniam ich od obowiązków jakie dotychczas przez lat kilkanaście u mnie pełnili; nic więc już odtąd w mojem imieniu działać nie są mocni, i działania ich mnie obowiązywać nie mogą, o czem ogłaszam dla powszechnej wiadomości.

Warszawa dnia 28 Grudnia 1864 r.

Icek Feigin. (Nr. 436)

(N. D. 6540)

TOWARZYSTWO UBEZPIECZAJĄCE

ces. król. uprzyw.

AZIENDA-ASSICURATRICE

w Trieście.

Podaje niniejszem do wiadomości ubezpieczających, że w skutek decyzji swojej rady zawiadowczej z dnia dzisiejszego, zakres jego działania na **Królestwo Polskie** rozszerzonym, a dotychczasowy Ober-Inspector Towarzystwa ubezpieczeń, c. k. uprzyw. Nuova Societa Commerciale di Assicurazioni, **„pan Juljusz Korwin Ostrowski“** jego Reprezentantem w Warszawie mianowany został.

Triest dnia 13 Października 1864 r.

DYREKCJA

A. P. Reyer, Franciszek Gosleth, G. Vortmann.

Dla dogodności ubezpieczających i dla przyspieszenia wynagrodzeń za straty, założyło powyższe towarzystwo **biuro swoje w Warszawie, przy ulicy Oboźnej, w domu Deskura pod Nr. 2765b.**

Ubezpieczenia udzielane będą **pod korzystnemi** warunkami **prawem i przepisami w Królestwie Polskiem obowiązującemi oraz polissą określonych, mianowicie:**

a) przeciw stratom wynikłym w przypadkach pożaru,
b) przeciw stratom wynikłym w czasie transportów koleją, na wozach, lub spławem na rzekach,
c) na życie ludzkie.

Względem ubezpieczenia od gradobicia, poczynione już są kroki przygotowawcze.

Towarzystwo to **istnieje od roku 1822, jest zatem jednem z najstarszych na kontynencie.** Fundusze jego, dające rękojmię ubezpieczającym, wynoszą **przeszło 32 miljony złp.**

W razie wydarzonej straty, oblicza się takowa bez zwłoki. Wynagrodzenia płacone będą wedle warunków polissy w przeciągu 14 dni po obliczeniu straty.

Bankierem Towarzystwa w Warszawie jest p. Mieczysław Epstein.

z Biura Reprezentacji dla Królestwa Polskiego.

(N. D. 102)

OPIEKUN DOMOWY.

Kantor drukarni **Jana Jaworskiego,** przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr. 415 w pałacu Hr. Stanisława Potockiego na prost kościoła po Karmelickiego egzystujący, ma zaszczyt powiadomić Szanowną Publiczność warszawską, iż w każdym czasie przyjmuje prenumeratę, na nowo wychodzić mające pismo **„OPIEKUN DOMOWY“** kosztujące miesięcznie 40 groszy. Też samo pismo, którego prospekt niedawno załączono do wszystkich pism perjodycznych warszawskich, prenumerowane być może, po tej samej cenie w celniejszych księgarniach, oraz we wszystkich kantorach pism perjodycznych w Warszawie. W tymże kantorze i w tychże miejscach, jest do nabycia po złp. 6 gr. 20 obszerny **Kalendarz Polski illustrowany** na rok 1865, do układu którego należeli najpierwsi artyści i autorowie polscy.

Nadto tamże prenumerować można pismo **„Przyjaciel Dzieci“** rok 5-ty w Warszawie wychodzić mające. (398.)

(N. D. 221)

DOM HANDLOWO-KOMISOWY

POD FIRMĄ

KOMIEROWSKI I Spółka.

Mam honor zawiadomić, iż z dniem 1-ym Stycznia 1865 r., otworzony zostanie w Warszawie przy ulicy Niecałej pod Nr. 614/f.

Którego głównem zajęciem będzie: przyjmowanie w komis do **sprzedaży zboża, okowity wełny i wszelkich** innych towarów; dostarczania interesantom wszelkich produktów i towarów, tym celem przez Dom sprowadzanych; **udzielanie zaliczeń na oddane w komis przedmioty,** przyjmowanie gotowych pieniędzy, papierów procentowych, na otwarty rachunek, przyjmowanie kapitałów na terminową lokację, przekazów do inkasacji i wypłat, załatwianie tak w kraju jak za granicą wszelkich poleceń i przedsiębranie wszystkiego, coby stosunki handlowe i przemysłowe udogodniało i dobro rolnictwa miało na celu. (279.)

w Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego.—Za pozwoleniem Cenzury.

(dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku.) *DODATEK.*